„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 348. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT SOBOTA, 13 GRUDNIA (SATURDAY, DECEMBER 13), 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Rosja w przededniu wielkich wypadków

Nowy rząd Grabskiego

Napisał dla „Nowego Świata" TADEUSZ W. DŁUGOSZOWSKI

Pozaparlamentarny rząd Grabskiego powstał wówczas, gdy po upadku Witosa — stan kraju, doprowadzonego do ruiny, przedewszystkiem skarbowej, — wysunął na pierwszy plan uzdrowienie skarbu, stworzenie stałego pieniądza i wzbudzenie wiary w siłę państwowości polskiej.

Sam Wł. Grabski, uważający się za człowieka niepolitycznego, wziął na siebie ciężar nielada: stać na czele rządu i kierować ministerjum skarbu. Na rząd Grabskiego patrzono też jako na imprezę skarbowo-budżetową, jako na konieczność, która wreszcie skończyć się musi, aby ustąpić miejsca rządowi, zdecydowanemu na wyraźne polityczne posunięcia, na jakie „apolitycznego" Grabskiego już i jeszcze nie stać.

Sam Wł. Grabski, postać bezwarunkowo oryginalna i wybitna w dziedzinie ekonomji politycznej, obejmując rządy, znalazł się w trudnej sytuacji doboru ludzi, współministrów. Wybitniejszych postaci angażować nie mógł, bo zarówno lewica, jak i prawica utrąciały imiona (wraz z nazwiskami) wszystkich tych, którzy choć o milimetr polityczny wyrastali ponad sejmowo-senackie otoczenie.

Grabski robił do spółki z prezydentem Wojciechowskim. Były narodowy-demokrata z byłym pepesowcem — a obaj już dziś nie należący do stronnictw i zajmujący się wyłącznie ideą państwowości.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno w jednym, jak i w drugim mężu stanu — ich pochodzenie polityczne (N.D.+P.P.S.) — nie mogło nie pozostawić śladów, mimo, że je życie mocno zatarło. Wł. Grabski dawno już wystąpił z Endecji, zachowując wobec niej pewną dozę nietyle może szacunku ile lęku. Prezydent Wojciechowski jeszcze dalej bodaj odszedł od P. P. S. niż Grabski od endecji — i twierdzićby można, że dziś już, gdyby chodziło o poparcie jakiejkolwiek akcji — to na obecnego prezydenta miałby większy wpływ kardynał Dalbor, niżeli, powiedzmy Ignacy Daszyński.

Skompilowany przez Grabskiego powitosowy gabinet składał się zatem z ludzi t. zw. „obojętnych", którzy pomimo „braku twarzy potrafili jednak wykazać się bezradnością na stanowiskach sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, pracy itd.

Grabski pilnie musiał przysłuchiwać się wszystkim szeptom i podszeptom, idącym ze Sejmu pod adresem niedołęstwa jego gabinetu. Zdawał sobie niezawodnie sprawę z tego, że współpracowników ma nietęgich, nieoryginalnych i bardziej lękliwych, niż Grabski. Nie próbował jednak odrazu rekonstruować zespołu dopóty — dopóki nie przekonał się wyraźnie o niemocy Sejmu-Senatu, wobec których postawił niedawno sprawę w sposób: być — albo nie być!

Wiadomo przecie, że po expose w Sejmie, które miało charakter wyłącznie gospodarczy — Grabski, zaatakowany przez wy-

(Ciąg dalszy na stronicy 3-ej)

Trocki marzy o udzielnym państwie

Przeciw-bolszewicka rewolucja na Białej Rusi, jego dziełem — Wobec rozłamu wśród bolszewickich przywódców, należy się spodziewać ważnych wypadków

BERLIN, 12 grudnia. — Powstanie przeciwbolszewickie, które trwa od szeregu tygodni na Białej Rusi pod wodzą „Muchy" Michalskiego i byłego komisarza floty Dybenki, byłego męża pani Kołłątaj, jest właściwie dziełem Trockiego, który, przewidując kryzys w bolszewickiej Rosji, zapragnął utworzenia niezależnej republiki Białoruskiej, jak donosi wiadomość, nadesłana z Moskwy do Berlina.

W kołach bolszewickich zapanowało wielkie zaniepokojenie, odnośnie dalszego rozwoju wypadków na Białorusi, ponieważ wiadomość o usunięciu Trockiego ze stanowiska komisarza wojny i floty, może całą armję bolszewicką, stojącą załogami na Białej Rusi, skłonić do opowiedzenia się za Trockim, który mając za sobą poparcie armji, może się pokusić o marsz na Moskwę i dokonanie zamachu stanu.

ZE ŚWIATA

Zbiór kokonów jedwabnych w roku bieżącym we Włoszech wynosi $50,000,000 kilo przeszło $100,000,000 amerykańskich funtów.

W porównaniu ze zbiorem zeszłorocznym tegoroczny zbiór jest lepszej jakości i większy o $16,000,0000 funtów.

J. Brophy od szeregu lat przewodniczący United Mine Workers 2-go Dystryktu obejmującego centrum zagłębia węglowego w Środkowej Pensylwanii został ponownie obrany na swoje poprzednie stanowisko.

Znawca zbroji starożytnych i średniowiecznej W. Harding z New Yorku zakupił na wystawie w Londynie rzadki miecz wyrobiony przed tysiącem lat i szereg innych gatunków instrumentów wojennych pochodzących z odległej starożytności.

Na następcę przewodnika sekty starowierców zamieszkałych w angielskiej Columbji Piotra Veringina zabitego przed kilku dniami w eksplozji na pociągu kanadyjskim ma być ocalona jego żona Anastazja Veringin

Skutkiem nadzwyczajnej gęstej mgły, jaka zaległa Londyn od wtorku, kupcy ponieśli olbrzymie straty. Od wtorku do piątku nad Londynem trwa bez przerwy czarna noc czego nie pamiętają najstarsi mieszkańcy Londynu.

Politycy francuscy odnoszący się z wielką ostrożnością do sprawy wznowienia stosunków dyplomatycznych z bolszewicką Rosją wyrażają podziw dla przenikliwości dyplomatów amerykańskich, którzy odnawiają nawiązania stosunków dyplomatycznych z bolszewikami uważając ich za nieuczciwych bandytów międzynarodowych z któremi żaden szanujący się naród nie powinien wchodzić w żadne stosunki o ile do tego nie jest zmuszony koniecznością.

Księdz katolicki zagrożony śmiercią

WEEHAWKEN, 12 grudnia. — Ksiądz G. F. Bennett z Weehawken, N. J., który przy pomocy swych parafjan wykrył bandę przemytników wódki, który w ciągu trzech lat istnienia prawa prohibicyjnego zdołali mimo czujności agentów rządowych przemycić za $50,000,000 wódki otrzymuje codziennie pogróżki śmierci od wykrytych przemytników i ich przyjaciół. Jeden z anonimowych listów zapowiada księdzu Bennettowi, iż czeka go pewna śmierć 25-go grudnia o ile nie cofnie swego oskarżenia.

SAMUEL GOMPERS ŚMIERTELNIE CHORY

Wraca pospiesznie z Meksyku

EL PASO, 12 grudnia. — Pociąg meksykański wiozący chorego przywódcę Amerykańskiej Federacji Pracy, Samuela Gompersa przybył dzisiaj do granicy Stanów Zjednoczonych. Po załatwieniu nadzwyczajnych formalności przesunięto wagon meksykański na terytorjum Stanów Zjednoczonych i przyczepiono do specjalnego pociągu mającego odjechać w kierunku New Yorku. Stary wódz robotników amerykańskich walczy ze śmiercią, która zdaje się tym razem poważnie zagroziła niezmordowanemu weteranowi robotniczemu w 76 roku życia.

BOLSZEWICKIE ZABURZENIA W PARYŻU

NA ZNAK PROTESTU PRZECIW STRACENIU ZDRAJCY KAP. SADOULA

Burzliwe obrady w parlamencie francuskim

PARYŻ, 12 grudnia. — Komuniści paryscy urządzili olbrzymią demonstrację, protestującą przeciw straceniu byłego kapitana Sadoula, skazanego na śmierć wyrokiem sądu wojennego za wzywanie do buntu marynarzy na francuskim okręcie wojennym na morzu Czarnem w 1917 roku.

Skoncentrowane w śródmieściu Paryża rezerwy policyjne, rozbiły demonstrację komunistyczną.

Podobne sceny, jak na ulicach odbyły się w parlamencie. Posłowie komunistyczni przedstawili rezolucję, domagającą się ułaskawienia skazanego na śmierć kap. Sadoula i amnestji wszystkich więźniów politycznych, grożąc uniemożliwieniem obrad obstrukcją.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Trocki pozbawiony stanowiska komisarza wojny i floty

Premjer Herriot poważnie chory

PARYŻ, 12 grudnia. — W chorobie premjera Herriota nie nastąpiła żadna zmiana. Gorączka utrzymuje się na równi. Opuchlizna nóg zmniejszyła się nieco, ale chory nie jest w możności poruszać prawą nogą. Wczoraj wieczorem gabinet zebrał się na narady u łoża chorego premjera.

BOLSZEWICY POSTANOWILI OPANOWAĆ LITWĘ

NAWOŁUJĄ ROBOTNIKÓW DO OBALENIA RZĄDU

Bolszewicy nie kryją się wcale z zamiaru uczynienia z Litwy swej prowincji

BERLIN, 12 grudnia. — Bolszewicy zawiedzeni w swych planach obalenia rządu i opanowania republiki Estonji, z podwójną zaciekłością rzucili się na Litwę, jedynego państwa nadbałtyckiego nie należącego do związku obronnego przed napadem bolszewickiej Rosji, aby je opanować przy pomocy rewolucji komunistycznej, wywołanej przez nastawych z Rosji rosyjskich komunistów.

Rząd litewski spostrzegł się jednak dość wcześnie i udaremnił zamach rosyjskich agitatorów — którzy się posunęli do tego stopnia śmiałości, iż publicznie rozdawali robotnikom plakaty, wzywające do obalenia obecnego rządu i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu w łączności z bolszewicką Rosją. Wielu bolszewickich agitatorów zostało aresztowanych i umieszczonych w więzieniu. — Rząd litewski obawia się, iż rewolucyjna propaganda bolszewicka wyrządziła państwu litewskiemu olbrzymie szkody, podkopując lojalność u słabo uświadomionego narodu litewskiego.

ZAMIERZA PODNIEŚĆ REWOLUCJĘ PRZECIW RZĄDOWI SOWIECKIEMU

Czerwona armja opowiada się za Trockim i jego zwolennikami politycznymi

BUKARESZT, 12 grudnia. — Wiadomości otrzymane z Odesy donoszą, że Leon Trocki został zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska komisarza wojny i floty. Rezygnacja Trockiego była hasłem dla czerwonej armji do wzięcia udziału w politycznym sporze pomiędzy dwoma odłamami bolszewickiemi i opowiedzenia się po stronie swego niedawnego wodza.

Według tej samej wiadomości armia bolszewicka opowiada się wyraźnie przeciw obecnemu triumwiratowi, rządzącemu Rosją, złożonemu z Rykowa, Kamieniewa i Stalina.

Uchwała trjumwiratu, domagająca się rezygnacji Trockiego, została uchwalona na ostatniem posiedzeniu Rady komisarzy ludowych, które było jednem z najburzliwszych w historji Rady komisarzy.

Premjer Rykow energicznie apelował do zaniechania osobistych nieporozumień i prowadzenia w dalszym ciągu pracy nad odbudową bolszewickiej Rosji, podczas, gdy Zinowjew i Trocki stoczyli gwałtowną utarczkę na słowa, podczas której reszta komisarzy wyszła z sali obrad, pozostawiając skompromitowanego Trockiego samego.

Komisarze Bucharin, Stalin i Danew, opowiedzieli się za Zinowjewem i jego lewym skrzydłem bolszewickiem. Rykow pozostał neutralnym, Cziczerin opowiedział się za Trockim, przekonany, że czerwona armja nie da zrobić Trockiemu żadnej krzywdy. Rykow stara się, jako neutralny w sporze, doprowadzić do porozumienia pomiędzy zwaśnionymi przywódcami bolszewickimi.

ANGLJA I POLSKA PODPISUJĄ UKŁAD W SPRAWIE SPŁATY DŁUGÓW

Zaciągniętych przez Polskę na akcję ratunkową po wojnie światowej — Polska spłaci w 15 latach $25,000,000

WARSZAWA, 12 grudnia.—Pomiędzy Polską i Anglją zostały podpisane po miesiącu rokowań, dwie umowy w sprawie spłaty długów, zaciągniętych przez Polskę zaraz po wojnie wszechświatowej na akcję ratunkową.

Układy w sprawie spłaty długów ze strony Polski zostały przeprowadzone przez pełnomocnego posła Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie A. Skirmunta i specjalnego delegata ministerstwa finansów M. Wojtkiewicza.

Na podstawie zawartej umowy, według otrzymanych wiadomości, Polska zgodziła się spłacić Anglji 25,000,000 dolarów w 15 latach z procentem 5 od sta. Niezapłacony procent został doliczony do kapitału.

Inne pożyczki polskie, wynoszące 5,000,000 złotych (około 1,000,000 dol.) także w ten sposób mają być spłacone.

STANY ZJEDNOCZONE OBURZONE NA ANGLJĘ

Z powodu mieszania się Anglji do sprawy długów należnych Stanom Zjednoczonym od Francji — Senator Reed nazywa Anglję dawnemi Prusami

WASHINGTON, 12 grudnia. — Podczas gorącej dyskusji w senacie St. Zjedn. nad sprawą mieszania się Anglji do kwestji długów, należnych St. Zjedn. od Francji, uchwalono na wniosek senatora Reeda, demokraty z Missouri, by rząd St. Zjedn. na jeden moment nie tolerował mieszania się Anglji do kwestji długów wojennych pomiędzy St. Zj. i Francją. Podobne mieszanie się Anglji do spraw pomiędzy St. Zjedn. i Francją jest niczem innem, jak imperjalistyczną butą, podobną do buty Niemiec, które w czasie wojny wszechświatowej usiłowały dyktować St. Zjedn. kiedy ich okręty mają jeździć, aby się nie narażać na gniew mocarza Niemiec, kajzera. St. Zjedn. po poskromieniu buty niemieckiej, nie pozwolą sobie narzucać buty angielskiej.

W czasie dyskusji nad kwestją długów francuskich dla St. Zj. i żądania Anglji, by długi angielskie dla St. Zjedn. odpowiednio zostały zmniejszone, senator Smoot oświadczył, iż rząd angielski nie ma najmniejszego prawa żądać czegoś podobnego od St. Zjedn., ponieważ przedstawiciele Anglji przy zabatwianiu kwestji długów angielskich do St. Zjedn. nie poczynili w tym względzie żadnych zastrzeżeń. St. Zjedn. mogą Francji nawet darować należne im długi i będzie to ich własna sprawa i rząd angielski z tego powodu nie może robić sobie żadnych pretensji do ulg przy spłacie swych własnych długów, należnych St. Zjedn.

Kanał Cody zakupiony przez rząd Stanów Zjednoczonych

WASHINGTON, 12 grudnia.—Kanał Cody przekopany na rok przed wojną przez Półwysep Cody wybiegający w Ocean Atlantycki ze wschodniej części stanu Massachussets dla skrócenia czasu podróży morskiej pomiędzy nadbrzeżnemi miastami Nowej Anglji został zakupiony przez rząd za sumę $15,000,000. W czasie wojny kanał był pod kontrolą rządu od 1917 do 1921 roku, kiedy został zwrócony prywatnym właścicielom.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Niemcy zbroją się potajemnie

NIE PRZESTRZEGAJĄ W TYM WZGLĘDZIE ŻADNYCH KLAUZUL TRAKTATU — ARMJA ZWIĘKSZONA, TAJNE SKŁADY BRONI I AMUNICJI WYKRYTE PRZEZ MIĘDZYALJANCKĄ KOMISJĘ WOJSKOWĄ

PARYŻ, 12 grudnia. — Mjedzyaljancka komisja kontroli w Niemczech stwierdza, iż rząd niemiecki nie wykonuje żadnej z klauzul wersalskiego traktatu pokoju, zbrojąc się potajemnie. Komisja kontroli, mimo usiłowych przeszkód ze strony przedstawicieli władz niemieckich, wykryła — iż armja niemiecka jest o wiele większa, aniżeli pozwalają na to warunki wersalskiego traktatu pokoju. Oprócz tego, członkowie komisji wykryli tajne składy broni i amunicji. Międzyaljancka komisja kontroli w swem sprawozdaniu do Rady Ambasadorów stwierdza, iż przekazanie Lidze Narodów kontroli wojskowej nad Niemcami w obecnym czasie, jest niemożliwe wobec wykrytych nadużyć niemieckich.

Liczba niemieckiej Reichswehry wynosi zamiast sto — dwieście tysięcy żołnierzy, a co najważniejsza, został wskrzeszony potajemnie dawny sztab główny armji niemieckiej, który czuwa nad sprawnością tajnej armji — która wyprowadzona do walki razem z Reichswehrą, może sprostać każdej chwili armji francuskiej, obecnie znacznie zmniejszonej, a także polskiej w razie zbrojnego konfliktu na dwa fronty.

Nieporozumienia amerykańsko-rumuńskie będą załatwione

BUKARESZT, 12 grudnia. — Książę Bibesco, pełnomocny poseł rumuński do St. Zjedn., powrócił dzisiaj z Washingtonu i natychmiast odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Duca i posłem St. Zjedn. do Rumunji, Peter Jay.

Dzięki wielkim wpływom politycznym, jakimi się cieszy książe Bibesco w rządzie, kłopotliwy zatarg rumuńsko-amerykański zostanie wkrótce zlikwidowany.

Panna Caswell głuchoniema od trzeciego roku życia, która odzyskała słuch i zdolność mówienia słyszy coraz lepiej i poczyna mówić coraz bardziej zrozumiale.

ANGLJA DOMAGA SIĘ OD FRANCJI SPŁATY DŁUGÓW

Żąda zapłaty dolara za dolara

LONDYN, 12 grudnia. — Rząd angielski przesłał rządowi premjera Herriota zawiadomienie, by Francja zapłaciła swe długi należne w tym samym czasie, kiedy zgodza się zapłacić Stanom Zjednoczonym bez żadnych ulg dolara za dolara.

Podobne ostrzeżenie pod adresem Francji wygłosił w parlamencie angielskim minister finansów Winston Churchill zapowiadając, iż Anglja będzie się domagać zwrotu wszystkich sum pożyczonych Francji w czasie wojny wszechświatowej bez względu na warunki amerykańsko-francuskiej umowy w sprawie długów.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest nieco zaniepokojony stanowiskiem zajętem przez Anglję względem Francji w sprawie spłaty długów.

Uniwersytet w Jassach zamknięty

BUKARESZT, 12 grudnia. — Skutkiem zaburzeń antysemickich, wywołanych przez studentów, rząd rumuński zarządził zamknięcie uniwersytetu w Jassach, by ukarać antysemickich studentów stratą całego półrocza, dopóki studenci nie złożą gwarancji, iż na przyszłość wstrzymają się od wszelkich antysemickich demonstracyj.

Szesnastoletni student zabija swoją koleżankę

CAMDEN, 12 grudnia. — Stanley Curtis, lat 16, przyznał się do zamordowania Bettey Ross, lat 16, swej koleżanki z którą się pospierał o nieprzyzwoite obrazki.

Curtis oświadczył prokuratorowi Wiscott, iż nie miał zamiaru zabijać swej koleżanki, a tylko ją nastraszyć. Wziąwszy rewolwer z szafy był przekonany, że rewolwer jest pusty. Gdy pociągnął za cyngiel padł strzał, który położył trupem jego koleżankę. Curtis został osadzony w więzieniu bez prawa złożenia kaucji.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH I NIEMCZECH

Wiele domów poważnie uszkodzonych

UDINE, 12 grudnia. — O godzinie 4:20 na stokach Alp Karyntyjskich po stronie włoskiej dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które zniszczyło kilka domów. Straty w życiu ludzkiem nie zanotowano.

* * *

FRANKFURT, nad Menem, Niemcy, 12 grudnia. — Wiadomości nadesłane z Reutlingen i innych punktów Południowych Niemiec donoszą, iż okręg Alp Szwajcarskich został nawiedzony trzęsieniem ziemi, które spowodowało znaczne szkody uszkadzając silnie wiele domów w miejscowościach Pliezhauzen, Estingen i Mittelstadt.

* * *

FREIBERG, Niemcy, 12 grudnia.— W okręgu Czarnego Lasu nad Górnym Dunajem miało dzisiaj wcześnie rano miejsce lekkie trzęsienie ziemi, które się dało poznać przez drżenie szyb okien, naczyń kuchennych stojących na półkach i poruszaniu obrazów zawieszonych na ścianach.

Obchody ku uczczeniu pamięci ś. p. Gabrjela Narutowicza

na których będzie przemawiał prof. T. Siemiradzki

16-GO GRUDNIA, we wtorek, w Domu Narodowym, 261 Driggs ave., w Grenpoint-Brooklyn.

17-GO GRUDNIA, we środę, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, w New Yorku.

19-GO GRUDNIA, w piątek, w Domu Polskim, 211 Fairmount ave., Philadelphia, Pa.

Początek obchodów o godzinie 8-ej wieczorem.

KORESPONDENCJA Z POLSKI

W PONIEDZIAŁEK! W PONIEDZIAŁEK!

"Polska a Rewolucja"

pisze T. Wieniawa-Długoszowski z Warszawy

Kronika miejscowa

ODCZYT

W poniedziałek, o godzinie 8.15 zawita do Domu Narodowego na zaproszenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego, bawiący obecnie w Ameryce profesor Dr. Maurycy Urstein, który za dziesięć dni wróci do Polski.

Temat odczytu:

„Idiosynkrazja i Nadwrażliwość"

Odczyt naukowy jednego z najsławniejszych lekarzy polskich wytłumaczy zebranym przyczyny i skutki nadwrażliwości, której podlegają w wysokim stopniu emigranci, którzy szybko muszą się zastosowywać do nowych zgoła odmiennych i niezdrowych stosunków. Wszyscy jesteśmy wrażliwi do pewnego stopnia, ale wrażliwość ta staje się podstawą naszego życia wewnętrznego, kieruje naszem zdrowiem i usposobieniem i w dalszym ciągu może powodować poważne zaburzenia umysłowe.

Profesor Dr. Maurycy Urstein pracował w zakładach dla umysłowo chorych w New Yorku, a także w innych miastach, gdzie witany był jako pierwszorzędny fachowiec.

Wobec tego, iż odczyt wygłoszony będzie na dolnej sali, mieszczącej zaledwie dwieście osób, i że zacznie się punktualnie o godzinie 8.15 w., prosimy tych, którzy mają zamiar przybyć na odczyt, aby się stawili wcześnie.

Wstęp wolny.

Goście mile widziani.

Prof. Dr. Urstein odpowiadać będzie, o ile czas na to pozwoli, na pytania publiczności.

Dla kogo to wszystko?

Znoszą wartościowe przedmioty, podarki, uponinki, uśmiechają się, oglądają i kalkulują.

DLA KOGO TO?

Każdy w duchu do swego Boga się modli i marzy...

Nikt dzisiaj nie wie, kto te nagrody otrzyma. Dopiero w sobotę, dnia 27 grudnia rozwiąże się zagadka.

Wartościowe te nagrody przyznawane będą właścicielom najoryginalniejszych masek i za najlepsze tańce.

Sędziowie bezpartyjni!

Nagrody wartościowe!

MASKARADA TOWARZYSTWA MUZYKI MONIUSZKO!

Może to dla ciebie kupiono te nagrody?

Deportacja rodziny duchownego

Gazeta newjorska „Daily News" podaje do wiadomości następujący fakt.

Oskarżając urzędników na Ellis Island o włożenie na niego kaftana bezpieczeństwa i zamknięcie w celi wybitej materacami, John Dudikoff, były duchowny z prawosławnej cerkwi w Bayonne, żądał wczoraj jaknajprędszej deportacji dla siebie, żony i dwojga urodzonych w Ameryce dzieci.

Dudikoff powiedział, że wrócił 28 września z Karlsbadu, gdzie z żoną leczył nadwątlone nerwy. Władze imigracyjne zarejestrowały małżeństwo jako chorych umysłowo i zatrzymały ich w celu deportowania.

P. A. Baker, superintendent na wyspie dał następującą odpowiedź: „Nie byli oni zatrzymani jako umysłowo chorzy, lecz jako osoby, mogące stać się ciężarem publicznym. Dudikoff jest niezrównoważony i gwałtowny". Baker dodał, że władze w Waszyngtonie przyśpieszą deportację rodziny.

SYLWESTROWA ZABAWĘ

Sylwestrową zabawę urządza Oddział „Pod Jeden Sztandar" No. 32 Z.S.P. w środę dnia 31 grudnia b.r. w sali Yorkville Forum 227 East 84 ulica w New Yorku.

Początek o godzinie 7:30 wieczór. Wstęp 50 centów z garderobą.

S. Kowalczyk.

Konsulat Generalny Rzplitej Polskiej w New Yorku poszukuje Sergjusza Siwka, kaprala i Jana Błaszczaka szeregowca z byłej armji polskiej we Francji i prosi ich o stawienie się w biurze Konsulatu, celem odebrania krzyży „Virtuti Militari" i legitymacji, nadanych im przez Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

AEOLIAN HALL, 34 West 43rd St.
w Niedzielę, 14 Grudnia, o 3-ej po poł.
KONCERT
IGNACEGO
Hilsberg'a
Sławnego Polskiego Pianisty

CARNEGIE HALL
57th St. & 7 Ave.
DZISIAJ!
KONCERT
Najsłynniejszego Polskiego Skrzypka
PAWŁA
Kochańskiego

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Szanowny Panie Włóczęgo.

Posyłam Ci, Szanowny Panie dwa dolary w liście na biedne dzieci. Posłałbym więcej, ale i ja mam biedną rodzinę w Polsce, której zawsze pomagam.

Życzę Ci Szanowny Włóczęgo szczęśliwych i wesołych świąt; również dużo zdrowia i siły do działania i dawania pomocy biednym, gdyż mało takich, jak Ty jesteś Sz. Włóczęgo!

Z poważaniem,

A. Wesol.

Woodhaven, L. I.

* * *

Szanowny Panie Włóczęgo.

Proszę, niech Pan się nie gniewa na mnie za to, że ja nie posyłam dolara na biedne dzieci, bo nie mam. Jest mi bardzo ciężko, a dałabym tak chętnie, żeby Panu pokazać wdzięczność, jaką mam w sercu dla Pana. Pan wie, że takich rzeczy nie można zapomnieć, że Pan moich trzech chłopców wysłał na farmę w roku 1923, co pamiętać będę do grobu. Nam teraz bardzo źle. Mąż licho zarabia: 4 dolary na tydzień a ja posżabym do pracy na zarobek, gdyby mi zdrowie służyło, niestety, nie służy.

Nie proszę Pana o jaką pomoc. Proszę, czyby Pan nie mógł postarać się o jakie dzianitorstwo na górze miasta, bo z dziećmi nie chcą przyjmować.

Jeszcze zasyłam swoje błogosławieństwo i przepraszam, że czas zabieram.

J. K.

* * *

Szanowny Włóczęgo!

W niedzielę, dnia 7 grudnia w Passaic, N. J., członek chóru Jana Galla, Konstanty Urbankowski, obchodził urodziny swego 3-letniego synka Wiktorka. Zebrani goście bawili się wyśmienicie przy suto zastawionym stole. Wesoło było i gwarno, jedni bawili drugich, bądź to śpiewem, deklamacją lub dowcipem. Lecz mimo tak wesołego nastroju, pamiętali o biednych maluczkich, którzy nie są tak szczęśliwi, jak Wiktorek, nie posjadają tak dobrych rodziców, ażeby im taką wesołość sprawić mogli. To też na apel Jana Jackowskiego, posypały się datki dla sierotek na choinkę.

Pierwszym był nasz mały solenizant, który w dniu skończenia trzech latek ofiarował $3.00

Pp. Łukaszko	1.00
Pp. Michauszek, Newark	1.00
D. Drozd	1.00
Pp. Starowicze	2.00
Teofil Hoffmann	2.00
Pp. Muszyńscy	1.00
Dominik Hoffmann	.50
S. Tyburski	1.00
K. Chachulski	1.00
Pp. J. Jackowscy	1.00
S. Maćkiewicz	.50
Pp. K. Urbankowscy (rodzice)	5.00
S. Poliński	1.00
Razem	$21.00

* * *

Szanowny Włóczęgo!

Załączam jednego dolarka na choinkę, równocześnie wysyłam paczkę, wkrótce poślę więcej.

Abyś żył długie lata, Drogi Włóczęgo za Twe szlachetne serce, że tak odczuwasz ludzką niedolę.

Helena Ząbkiewicz,
Hastings on Hudson, N. Y.

* * *

Szanowny Włóczęgo!

Dla rodaka Kapysia z miasta Dubienka zebraliśmy między sobą dwadzieścia dwa dolary. Póź no coprawda, ale lepiej później, niż nigdy.

Z szacunkiem,

S. Zwierzyński.

* * *

Szanowny Włóczęgo!

Zasyłam serdeczne podziękowanie za to, że Pan raczył zamieścić w „Nowym Świecie" apel o tej biednej kobiecie w Passaic. Kobieta ta jest bez środków do życia, dzieci są bez odzieży i bez obuwia. Najstarszy syn lat trzynaście niema ani obuwia ani odzieży, o płaszczu mowy niema. Tak samo drugi syn dziesięcioletni, chodzący w łachmanach jak żebrak, dziewczynka liczy 7 lat i zdaje się nigdy na sobie nowej sukienki nie miała, nie mówiąc już o dziecku czteroletniem.

Pomóżcie! Prosi Was o to czytelnik, który na własne oczy wi dział, co w tym liście napisano.

J. J.

* * *

Do Staruszka L.

Proszę zgłosić się do Redakcji. Otrzymałem list w odpowiedzi na Waszą prośbę. Dają Wam mieszkanie i utrzymanie.

Zgłoście się czemprędzej.

Włóczędze

J. Plaza	$1.50
(I na choinkę)	1.50
Polski Klub Oświatowy w Newarku	5.00

* * *

Szanowny Ob. Włóczęgo!

W odpowiedzi na list od Wydziału Opieki Społecznej z d. 15 listopada, b. r. Tow. Br. Pom. „Nowe Życie" gr. 8 Zj. Pol. Nar., na posiedzeniu odbytem dnia 6go grudnia, uchwaliło wypłacić z kasy Tow. pięć dolarów na choinkę dla biednych dzieci, które Sz. Ob. doręczam.

Z szacunkiem

Józef Pactwa.

Dziesięć podrzutków

W ubiegłym miesiącu 10 niemowląt znaleziono porzuconych przez rodziców. Dziewczynka pod rzucona w katedrze St. Patrick, jest obecnie w szpitalu Bellevue, nadano jej imię Jean Bartley. Florencja Wineska i William Froewiss pociągnięci jako rodzice do odpowiedzialności za opuszczenie dziecka w wózku przy 14ej ulicy w Brooklynie.

Florencja liczy dopiero 17 lat.

Obłąkanie czy temperament?

Do Bellevue przywieziono onegdaj panią Dorotę Herman, ekschórzystkę z Winter Garden i żonę miljonera z Bostonu.

Agent policyjny Davis zabrał panią Herman z Broadway, gdzie przy 57ej ulicy usiłowała kierować ruchem.

Jej adwokatka Lucyla Pugh zapewnia, że młoda kobieta nie jest obłąkaną, lecz miewa dziwaczne wybryki wskutek nieszczęść, spadających na nią. Przed kilku dnia mi zdechł jej piesek Buddy, który był dla niej najdroższą istotą! Pani Herman już jest poraz drugi w szpitalu Bellevue, w roku zeszłym zamknięto ją za rozbicie szyby w biurze adwokackim za to, że nie mogła dostać 2,000 dolarów z odszkodowania, które sąd jej przyznał po rozwodzie z bostońskim miljonerem.

Może druga wizyta w Bellevue uspokoi rozigrane nerwy tej damy.

Bądź Polskim „Santa Claus"

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się, dzieci marzą o przyjściu dobrego staruszka, którego przezwali "Santa Claus." Przynieście im podarki, zabawki, ubranka, obuwie, nakarmi i ubawi je, choć jeden raz w roku.

W zimnych, wilgotnych, ciemnych lochach piwnicznych lub w „Jardhauzach" na East Side i w Brooklynie **Sierotki polskie nie śmią nawet marzyć o polskim Santa Claus.** Smutna rzeczywistość uczy ich, że wśród Polaków takiego anioła niema.

Od trzech lat urządzamy z okazji świąt Bożego Narodzenia **Choinkę dla biednych dzieci w New Yorku i okolicy.** Przed trzema laty do Domu Narodowego na Choinkę przyprowadzono 76 małych polskich nędzarzy. Przed dwoma laty mieliśmy 116 dzieci biednych, sierotek i kalek. W ubiegłym roku gościliśmy 125 dzieci.

W tym roku, po długim okresie naszej pracy społecznej, po zwiedzaniu polskich domów nędzy i szpitali i t. d. liczba ta powiększy się. Mając za sobą zastęp szlachetnych rodaków, pragniemy PAMIĘTAĆ O WSZYSTKICH ZAPOMNIANYCH i obdarzać je hojnie, nie tylko podarkami, zabawkami i łakociami, ale pościelą, łóżeczkiem, bielizną, rękawiczkami, drobnostkami, których potrzebują.

Wyślemy również dwie skrzynie odzieży do przytułku we Lwowie, w Wilnie dla SIEROT PO LEGJONISTACH POLSKICH, KTÓRYM SPRAWIMY WESOŁE ŚWIĘTA.

ILE WYDACIE Z OKAZJI ŚWIĄT W TYM ROKU?

WYDAJCIE O JEDNEGO DOLARA WIĘCEJ I ZAPISZCIE TO NA KONTO: „NIESZCZĘŚLIWYM, BIEDNYM DZIECIOM, SIEROTKOM POLSKIM W NEW YORKU I W SIEROCIŃCACH WE LWOWIE I WILNIE JEDNEGO DOLARA".

BĄDŹ POLSKIM SANTA CLAUS! DLA POLSKICH SIEROT!

WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ "NOWEGO ŚWIATA"
"WŁÓCZĘGA"
LIGA KOBIET POLSKICH, ODDZIAŁ II, W NEW YORKU
FR. POPIEL, Prezeska.

Posyłam $.....

Adres: .....

Za okradanie sklepów

Wobec zbliżających się świąt, specjalni agenci pilnują sklepów. Wczoraj do sądu Jefferson Market detektywi przyprowadzili dzie sięć kobiet w wieku od lat 18 do 46, złapanych na gorącym uczynku okradania sklepów ze świątecznymi artykułami.

Kobieta zdeptana w subway'u

Publiczność rzuciła się jak ban da dzikich, tłocząc się do pociągu kolei podziemnej na stacji Grand Central. Pchnięta brutalnie Marja Pomillio, lat 22, malarka, upadła na ziemię, to jednak nie zatrzymało tłumu, kilka osób przeszło po leżącej, pomimo jej krzyku. Kiedy nakoniec podniesiono pannę Pomillio, okazało się, że noga jej ciężko skaleczona. Odwieziono młodą dziewczynę do szpitala Bellevue, gdzie przez kilka dni będzie musiała leczyć się, nim odzyska władzę w nodze.

Teatr w więzieniu

Wytworni członkowie wyższego towarzystwa w New Yorku, wiecznie w pogoni za sensacją, wybrali się na przedstawienie teatralne w Sing Sing, gdzie więźniowie grali sztukę „Sue Dear". Podobno gra tych amatorów z burzliwą przeszłością wzbudziła wielki zachwyt i przedstawienie różniło się od innych tego rodzaju tylko tem, że po zapadnięciu kurtyny, zatrzymano gości w sali, aż do chwili, kiedy uzbrojona w rewolwery eskorta przeliczyła wszystkich aktorów i odprowadziła ich do cel. Ostrożność taką wprowadzono, ponieważ dwa lata temu, jeden z więźniów przebrany za kobietę wymknął się, zmieszawszy się z tłumem, wychodzącym z więzienia.

Bagno małżeńskie

„Nienawidziłam mego męża i ojca dwojga moich dzieci od chwi li naszego małżeństwa w 1909 roku. Jego postępowanie było obrzące do tego stopnia, że nie raz chciałam go zabić". Te słowa wypowiedziała pani Elżbieta Butean w sądzie. Jej mąż Will Butean, ajent handlowy, wytoczył przeciwko Frydrykowi Naegeli proces o 50,000 dolarów odszkodowania za pozbawienie go miłości żony. Tymczasem pani Butean oświadczyła, że mąż obchodził się z nią brutalnie, że przez kilka lat sama musiała pracować na siebie i dzieci, wreszcie, że w zeszłym roku wytoczył sprawę rozwodową. O miłości między nimi nie może być mowy. Sąd wyda wyrok w tych dniach.

S. + P.

MARJA GRZYBOWSKA-KARAWAN

Była uczennica i nauczycielka Szkoły Rady Oświatowej

znana ogólnie w kołach Polonji nowojorskiej, uzdolniona śpiewaczka-pjanistka, zmarła po dłuższej ciężkiej chorobie w środę dnia 10-go grudnia, 1924 roku, w Saranac Lake, N. Y. — Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14-go grudnia, 1924 roku z domu żałoby, 475 Brook ave. pomiędzy 146 i 147 ul. w Bronx, N. Y. o godzinie 1-ej po południu do Krematorjum w Long Island. Pogrzebem kieruje Józef Sagal.

Na smutny obrządek zaprasza

RODZICE.

DO KOMITETÓW, URZĄDZAJĄCYCH OBCHODY KU UCZCZENIU PAMIĘCI PREZYDENTA NARUTOWICZA

Komitet Główny im. J. Piłsudskiego w New Yorku zawiadamia, że posiada parę tysięcy pocztówek, z portretem zamordowanego Prezydenta. Pocztówki, wykonane starannie i na ładnym papierze są sprzedawane po 5 centów.

Komitet posiada jeszcze parę dużych portretów ś. p. Narutowicza w cenie od pięciu dolarów, jak również listy składkowe i odezwy w sprawie funduszu im. Narutowicza, którego komitet znajduje się w Warszawie.

Zamówienia na pocztówki i portrety, należy nadsyłać na adres sekretarza Komitetu: J. GŁADYSZ, 24 Union Square, c. o. „Nowy Świat", New York City.

TEATR I MUZYKA

DZISIAJ KONCERT KOCHAŃSKIEGO

Na czołową pozycję w świecie prawdziwej sztuki wysunął się polski artysta-skrzypek Paweł Kochański.

Jest on przedstawicielem nowych prądów w muzyce, wierzy że współcześni kompozytorzy stworzą nowe i głębokie wartości i dlatego odrzuca wszystko co w jego współczesnych jest błyskotliwą pogonią za reklamą lub pozą na genjalność. Kochański jest wielkim, bo jest szczerym, bez cienia afektacji, nie popisuje się swą wspaniałą techniką, lecz wyraża to co czuje, a że głębokim jest artystą więc rozwija przed swemi słuchaczami coraz to doskonalsze i silniejsze wrażenia.

Dzięki Kochańskiemu świat artystyczny w Ameryce zapoznał się z utworami Szymanowskiego, dotychczas zupełnie nieznanemi po za Europą.

Artysta nasz interesuje się żywo nowemi prądami w muzyce szukając nowych twórczych talentów.

Jeśli chcę, mówił dalej Kochański, wybrać nowe utwory do mego repertuaru, przeglądam wiele nieznanych dzieł przysłanych mi przez wydawców nim napotkam, co mi odpowiada. Gdy ujrzę w nowych kompozycjach styl Wieniawskiego lub Sarasatego, odrzucam; mamy tego dosyć. Lecz rzeczy nacechowane myślą i ciepłem temperamentu probuję. Kiedy mam nareszcie znalezioną kompozycję w rodzaju "Tzigane" Barel'a czuję się zadowolony.

Kochański nie uważa się jednak za modernistę, ponieważ dla niego nie istnieje podział na nową lub starą muzykę; uznaje tylko dobrą muzykę.

Chociaż doskonałość techniczna jest koniecznym warunkiem dla artysty, nie jest ona ostatecznym celem; wszechstronne poznanie i rozumienie mistrzów i opanowanie techniczne, to są drogi do wyrażenia własnej indywidualności.

Poglądy Kochańskiego na muzykę nie są teorją, kto usłyszy choć raz mistrza odejdzie przejęty wielkością i różnorodnością jego ducha. Z wielkim pietyzmem odtwarza charakter każdego kompozytora, nie będąc równocześnie tym, który powtarza cudze myśli. Bo Paweł Kochański w wyborze swego repertuaru nie szuka pola do popisu swej bajecznej techniki, lecz bierze utwory, które są wyrazem jego ducha.

Dział Zdrowia

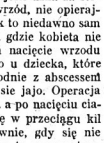

Dr. Med. HENRYK SOKAL

383 South 3rd St.,

Tel., Stagg 2332 — Brooklyn

Dział zawiera artykuły treści ogólno-pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. NA PYTANIA ANONIMOWE NIE ODPOWIADAMY, NIE PODAJEMY RECEPT W ODPOWIEDZIACH, ANI TEŻ NIE WKRACZAMY W ZARZĄDZENIA LEKARZY.

O abscessach podskórnych (bolączka)

Jedną z codziennych niemal chorób skórnych, stanowią abscessy. Abscessem nazywamy rop ne zapalenie tkanki na ograniczonej powierzchni. Przyczyną abscessu są zakażenia bakterjami ropnemi, czyto gronkowcami, czy też paciorkowcami. Dostają się one pod skórę, gdy skóra ulegnie uszkodzeniu, czyto wskutek ukłucia, zranienia lub stłuczenia; wte dy bakterje przełamują naturalny wał ochronny, jakim jest skóra i zaczynają się szybko rozmnażać, wydzielając równocześnie do krwi toxyny (trucizny) i powodując obumarcie komórek w okolicy. Gdy bakterje są bardzo jadowite, to mogą wywołać ogólne zakażenie krwi, co się nazywa posocznicą (sepsis). Z tego można widzieć, że bolączka nie jest drobnostką i nie należy sobie jej lekceważyć, bo czasem może doprowadzić do najcięższych chorób. Pierwszymi objawami ab scessu, jest ból, zaczerwienienie i napięcie skóry, oraz obrzęk okolicy objętej zapaleniem. Po kilku dniach skóra coraz bardziej się wypukla, i widać już guz, czasem nawet dość duży, bo wielkości gęsiego jaja — a nawet większy, zależy od czasu jak długo sprawa trwa — gdy się palcem do tyka tego guza, to można wyczuć jak się płyn jakiś usuwa pod uciskiem palca. Po pewnym czasie, gdy się nie leczy abscessu, ropa przeżera skórę (o ile jest blisko pod skórą) i abscess się sam otworzy. Jest to jednak bardzo lekkomyślnem czekać, aż abscess sam się otworzy, bo bardzo często może przyjść do ogólnego zakażenia krwi, choroba, wobec której się jest prawie że bezradnym. Skoro tylko abscess się utworzy, trzeba zaraz udać się do lekarza, który wam poradzi, co robić należy, a jeśli uzna za stosowne naciąć wrzód, nie opierajcie się temu, jak to niedawno sam doświadczyłem, gdzie kobieta nie zgodziła się na nacięcie wrzodu podszczękowego u dziecka, które chodziło 3 tygodnie z abscessem wielkim jak gęsie jajo. Operacja jest bezbolesna, a po nacięciu ciała, rana goi się w przeciągu kil ku dni, przeciwnie, gdy się nie przetnie wrzodu, to czasem trzeba tygodniami czekać, aż sam pęknie, a ropienie potem trwa bardzo długo i zawsze zostawia brzydką bliznę, to się dzieje w wypadkach pomyślnych, bo w gorszych może przyjść do ogólnego zakażenia krwi, o ile wczas się ropy nie wypuści.

NEW YORK — GDAŃSK
via HAMBURG
Najszybsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce. Odjazdy co tydzień.
UNITED AMERICAN LINES
(HARRIMAN LINE) — Zlecone
HAMBURG AMERICAN LINE
35-39 Broadway, New York
Jedyni w Jekarskiego agenci.

Ból w krzyżach
bywa oznaką jakiejś choroby nerek, gdy one nie pracują należycie. Potrzebując lekarstwo na nerki, — bierzcie
SEVERA'S LEDSYL.
To świetne lekarstwo używano było zawsze z dobrym rezultatem w razach boleści w krzyżach z powodu słabych nerek i jako środek moczopędny.
Cena 75c i $1.25.
Domagajcie się w aptekach.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Jest pełnoletnią

„Już skończyłam dwadzieścia lat" — powiedziała pani Małgorzata Hall, kiedy sędzia Davis zapytał ją o wiek. Działo się to na rozprawie sądowej z powodu zatargu o posiadanie nieruchomości w Greenwich Village między panią Hall i Spencerem Waters. Sędzia Davis widział w swoim życiu dużo dwudziesto letnich kobiet, więc patrząc uważnie w twarz pani Hall, grzecznie ją prosił o podanie właściwego wieku. „W przyszłym maju będę miała 39 lat".

Nie można zaprzeczyć, że pani Hall rzeczywiście skończyła 20 lat.

ZAWIADAMIAM
Szanownych Czytelników w New Britain, Conn. i okolicy, że pokazywane będą obrazki, t.j. Foto-Drama Stworzenia Ziemi aż do Przywrócenia Raju. Foto-Drama pokazywane będzie w trzech częściach, t.j. 14 i 21 grudnia.
Początek o godz. 2-ej po poł.
W TEATRZE SCENIC
na Main St., New Britain, Conn.
Wstęp wolny.
Niema kolekty.

FRANCISZEK
1000
zadowolonych klientów odejdzie z prezentami świątecznemi dla krewnych i znajomych od mojego składu
BIŻUTERJI
i
BRYLANTÓW
Specjalne oferty tego sezonu w damskich 14-karatowych zegarkach o 15 kamieniach, w białem albo żółtem złocie, od $15 i wyżej.
Męskie zegarki o 15 kamieniach od $35.
Nie czekajcie z zakupnem aż do ostatniej chwili.
FR. FICEK
JUBILER
330 E. 72 St.
między 1 i 2 Av.
NEW YORK
Telefon, Rhinelander 4299
FICEK

S. A. SHERMAN
PODAREK NA GWIAZDĘ DLA RODZINY, KTÓRY UPRZYJEMNI CZAS WSZYSTKIM!
Wyjątkowo na Święta
Ten prawdziwy VICTOR, włączając 5 podwójnych rekordów, które sami wybierzecie, szczoteczkę do rekordów, automatyczny aparat do powtarzania i 300 igieł — Tylko $115.00
KOMPLETNY SKŁAD
Victroli, Gramofonów, Sonoras, Radios, Player-Pianos
POLSKICH REKORDÓW
które można nabyć za gotówkę lub na łatwe tygodniowe spłaty — Otwarte wieczorami i w niedzielę
A. S. SHERMAN
2138 THIRD AVENUE
blisko 116 ulicy,
New York City
RADIO $50 I DROŻSZE.

Nie dawajcie Waszym dzieciom zatruwających środków.
Raczej pozwólcie dziecku płakać, zanim dać mu do ssania narkotyczne laki, celem uśmiercenia jego cierpień z dolegliwych niedomagań. Lepiej dajcie mu trochę
BAMBINO
najczystszego, słodkiego w smaku i pewnego środka na przeczyszczenie. Nie zawiera zatruwających lub narkotycznych substancyj. Zwykle, łagodnie działająca kombinacja ekstraktów ziołowych przeciw zatwardzeniu, kolkom i kurczom. Dzieci lubią je. Proszę o więcej.
Wasz aptekarz sprzedaje Bambino—35c. butelka lub zamówcie wprost z laboratorium.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Daniel nic nie mówił; nie mógł odwrócić oczu utkwionych w morze. Czuł ogromną litość dla tych dwuch nieszczęśliwych.

Umiał pływać, może będzie mógł wyrwać śmierci dwuch ludzi, lub chociaż dopomódz w ich uratowaniu?

Rybacy spostrzegli także łódź w niebezpieczeństwie i nadbiegli ze wszystkich stron.

Daniel odezwał się z westchnieniem ulgi:

— Ah! dzielni ludzie; umiem także wiosłować, połączę się z nimi!...

Poszedł kilka kroków ku wejściu.

Helletta chciała go zatrzymać, lecz uwolnił się z jej rąk gwałtownie.

— Nie pójdziesz — mówiła zagradzając mu wyjście z szałasu. — Nie chcę tego, rozumiesz?

Lecz on oswobodził się nakoniec z jej ramion, nie słuchał już, zszedł ze skały, wołając na rybaków, którzy zbliżali się ku morzu:

— Czekajcie! Czekajcie na mnie!

Helletta dogoniła go drżąca, piękna szatańsko. Kapelusz jej wiatr zerwał, wspaniałe włosy spadały na ramiona złotą kaskadą.

Porwała go za rękę i krzyknęła namiętnie:

— Nie pójdziesz, nie chcę tego!

A kiedy patrzył na nią zdziwiony, dodała:

— Nie chcę tego, bo cię kocham! Myśl o mnie co chcesz, mało mnie obchodzi! Kocham cię, jak nigdy nikogo nie kochałam.

— Ależ, proszę pani! — zawołał Daniel.

I rzuciwszy spojrzenie pełne żalu na łódź ratunkową, wypływającą na morze, dodał:

— Przeszkodziła mi pani do spełnienia dobrego uczynku!

Obojętność Daniela, pogarda jaką czytała w oczach jego, zwiększały jej miłość.

Zrozumiała, że jej nie kocha i nigdy nie będzie kochał.

Wrócili wolnym krokiem do groty, przejęci strasznym widokiem burzy.

Helletta odezwała się półgłosem:

— Zapomnij o wyznaniu, jakie ci zrobiłam, zapomnij o wszystkiem!... Domyślałam się, kochasz inną. Gdybyś miał serce wolne, byłbyś leżał u nóg moich, jak tylu innych, żebrząc o uśmiech, spojrzenie... A ty mną wzgardziłeś...

— Nie, pani, tylko nie jestem wolny. Oddałem serce młodej dziewczynie, która będzie moją żoną.

— Młodej dziewczynie! — rzekła Hellietta z nerwowym śmiechem, odsłaniającym jej białe ząbki — młodej dziewczynie niewinnej i głupiej, która cię znuży po dwuch dniach małżeństwa.

— Całe życie będę kochał Gizelę.

— Ta! ta, którą kochasz, nazywa się Gizela? Ładne imię słowo daję.

— Dlatego nie mogę ani teraz, ani nigdy, pani kochać! — rzekł Daniel z brutalną szczerością.

Hellietta, zamyślona, milczała.

Gizela! imię jednej z jej córek! A gdyby w jej córce Daniel był zakochany?

— Jak się nazywa ta pańska Gizela?

— Nie wiem — rzekł młody człowiek, nie chciał bowiem wynurzać się przed nieznajomą.

— Więc to miłość platoniczna?

— Nie mówiłem nigdy z moją ukochaną.

Spojrzała na niego zdziwiona.

On przekładał nad nią nieznaną dziewczynę — robotnicę może.

Obecnie zdawało jej się, że go nienawidzi.

— Możemy wracać — spojrzyj pan — rzekła, wyciągając rękę — morze się uspokaja, deszcz przestał.

Zeszli na wybrzeże poważni, milczący.

Dziesięć lat życia by oddała, żeby być kochaną, choćby godzinę, przez tego pięknego chłopca, który nią wzgardził.

A to imię Gizela, wymówione przed chwilą w grocie, dźwięczało dotąd w jej uszach jak dzwon pogrzebowy, napełniając jej serce strasznemi wspomnieniami przeszłości zbrodniczej i hańbiącej.

Skoro powróciła do hotelu w towarzystwie Daniela, zastała Jerzego, który czekał na nią.

Wygrał stawkę grubą na wyścigach — i rad z tego, opowiadał różne awantury sportowe.

Daniel słuchał przez jakiś czas, potem oznajmił, że jutro wyjeżdża.

Czekano na niego w Kirchompre, nie mógł zatem przedłużać pobytu w Deauville.

Nazajutrz przed samym wyjazdem, zapukano do drzwi jego pokoju.

Zanim zdążył wyrzec „proszę", drzwi się otworzyły i ukazała się Helletta, jaśniejąca urodą i młodością.

Uśmiechała się, pokazując ząbki, jak perły białe.

Więc to postanowione; pan wyjeżdża — rzekła, idąc do niego z wyciągniętemi rękoma.

Daniel skinął głową potwierdzając.

— W chwili rozstania, nie chciałam panu pozostawić złej opinji o mnie, dlatego tu jestem. Niech mnie pan źle nie sądzi i przebaczy wszystkie szalone wybryki wczorajsze; — jak tylko się uspokoiłam, śmiałam się, jak szalona ze wszystkich głupstw, jakie panu wczoraj wyrecytowałam. Lecz przyzna pan, że sam temu winien; doprowadził mnie pan do ostateczności dziwnemi zwierzeniami; czego pan z pewnością dziś żałuje.

— Niczego nie żałuję!

— Długo pan będzie ciągnął żarty i utrzymywał, że kocha jakąś dziewczynkę, którą pan zna tylko z widzenia? Ależ to umierać ze śmiechu... Pan młody i bogaty, wykształcony; w chwili zostania doktorem znakomitym, pan miałby pałać miłością dla nieznajomej, której znasz tylko piękne oczy i dumną postawę rasowej paryżanki, prawda?

Mówiła figlarnie, wesoło, czarowała go wspaniałemi oczyma.

Daniel patrzył na nią zdumiony, zajęty mimowoli. Ta kobieta była rzeczywiście piękna, zachwycająca.

Lecz obraz Gizeli odpędził od niego pokusę.

Nieświadomy niskich wyrachowań ludzkich, — wierzył słowom Hellietty, wierzył, że tylko w zdenerwowaniu wyznała mu miłość, a teraz szczerze żałuje tego.

Ona zaś czuła, że właśnie to wyznanie zgubiło ją w umyśle Daniela; to też łagodnie, podejściem próbowała go ująć, żeby nie oddalił się od niej na zawsze.

Odwiedziny przed jego wyjazdem ten tylko cel miały.

V.

Ciotka Salomea

Daniel spędził w Wogezach dwa miesiące wakacyj. Przybył w sam czas, ażeby pożegnać umierającą ciotkę Salomeę.

Po śmierci tej świętej kobiety, dom ojca wydawał mu się pusty i smutny; nie mniejszy smutek panował w całym zakładzie fabrycznym.

Robotnicy, dzieci, nieszczęśliwi, kochali tak bardzo zacną kobietę.

Ona to każdej niedzieli rozdzielała skromne wsparcie ubogim.

Ażeby módz to uczynić, oszczędzała na własnych potrzebach, kryjąc się z tem przed Janem Mornas.

Natalja tylko była jej powiernicą, a po jej śmierci, wzięła w opiekę biednych i cierpiących.

Daniel od przybycia do Kirchompre, złamany śmiercią ciotki Salomei, mało wychodził z domu.

Pewnego rana jednak, zdecydował się odwiedzić Natalję.

Natalja usłyszała, że idzie i uszczęśliwiona, wyszła go przywitać.

— Jesteś nakoniec, mały Danielu?

Daniel długo stał przed nią i patrzył z uwagą.

Znalazł ją zmienioną; w pięknych blond włosach srebrne nitki przeświecały.

— Ze śmiercią twojej ciotki straciłam jedyną przyjaciółkę, jedyną powiernicę moich smutków — rzekła łagodnie. — Teraz będę sama, opuszczona, drogi mój Danielu.

— Ależ ja częściej będę przyjeżdżał do Kirchompre; ojciec mój potrzebuje także towarzystwa i pociechy.

— Przyjedziesz, lecz nie możesz długo zostawać; cobyś tu robił? Młody jesteś, przyszłość przed tobą.

Patrzyła na niego z tkliwością.

Do niej prawie należał ten duży chłopiec; ona go wychowała, ona mu serce i duszę urobiła.

Patrząc na niego, myślała o Jerzym de Sannois, który także posiadał wszystkie zalety Daniela, a jednak staczał się po pochyłości, aż do głębi przepaści występku.

Czy Daniel, pozostawiony sobie, pójdzie także tą drogą, która rozrywa najświętsze węzły?

A on, który rozumiał niepokój szlachetnej kobiety, ujął jej ręce, i niosąc je do ust z szacunkiem, rzekł z cicha:

— Pozostanę zawsze godnym ciebie, Nataljo.

Zarzuciła go pytaniami.

Chciała wiedzieć, co robi, jak się bawi, i z niepokojem patrzyła mu w oczy, starając się czytać w myśli młodego człowieka, czy wszystko, co mówi, jest prawdą.

Tak, on mówił prawdę, zrozumiała to prędko z uśmiechu ufnego, ze spojrzenia, które nie unikało jej wzroku.

Tego dnia Natalja zapomniała prawie o swoich smutkach, aby myśleć tylko o tej wizycie, która ją tak uszczęśliwiła.

Codzień po dzień przychodził do domu leśnego; towarzyszył mu często stary Mornas, zmieniony i pochylony od paru miesięcy.

— Wybacz pani, panno Nataljo, jeżeli przyjdę tu czasem z moim chłopcem — mówił tonem prośby — taki jestem samotny od śmierci biednej Salomei. Ona była duszą domu! Ona się wszystkiem zajmowała, a taka była dobra, oszczędna.

Rozrzewniał się, lecz żałował głównie dobrej gospodyni, oszczędnej pracownicy.

Natalja uśmiechała się smutnie.

Obecność tego człowieka w jej domu oburzała ją; lecz czegoby nie zrobiła dla Daniela?

Daniel nie mówił Natalji o hrabiu de Sannois, przeczucie go ostrzegało, że hrabia de Sannois, przeczucie go ostrzegało, że hrabia de Santalję.

Daniel spędził zatem całe wakacje, pomiędzy ojcem i Natalją, którą co dzień odwiedzał.

Lecz nigdy nie odważył się mówić o Gizeli.

Mówił jej o zamiarach na przyszłość, o postanowieniu poświęcenia się na usługi biednych.

— Będę miał własną klinikę — opowiadał Natalji — wszyscy nieszczęśliwi do mnie będą przychodzić. Dostaną pomoc i pociechę, wierz mi, Natalio.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWY RĄD GRABSKIEGO

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

mowną głowę N. D., Głąbińskiego, zagrał ryzykowną, a zarazem sprytnie wyczutą kartę, która miała orzec: albo zostaję pobity, albo zwyciężam. I zwyciężył. Otrzymał niebywałą dotąd liczbę głosów zaufania, które sięgły 185, kładąc m. in. na obie łopatki sejmową podjazdową taktykę endecji, usiłującej uderzyć w b. combatant'a przy pomocy zarzutu o brak siły w stosunku do „kresów i czynników zewnętrznych".

Grabski odniósł zwycięstwo, przekonał się, że jest mocny, że z pełnomocnictw będzie korzystał nadal; dowiódł pozatem Sejmowi, że Sejm jest w d. c. słaby i niezdolny do utworzenia innego —więc parlamentarnego rządu, o który tak bezustannie zabiegają obie strony Izby — podnosząc głos wołającego na puszczy, gdzie ku chwale naszej fauny, żubrów jest jeszcze aż nadto.

Otrzymawszy 185 głosów, Grabski zapisał je sobie na debet i Sejmowi na kredyt, z którego ma nadzieję korzystać przez czas dłuższy (1927?), mając skądinąd pewność, że opinja kraju (mimo sarkań na śrubę podatkową) jest po jego stronie.

Wzmocniwszy się w Sejmie, Grabski, czarując w dalszym ciągu sfery polityczne, przystąpił do rekonstrukcji gabinetu. Z nazwisk, które tam weszły — jedynie nazwisko Thugutta mówi samo za siebie. Mówi, bo mów Thugutta słuchał kraj niejednokrotnie, bo Thugutta zna Polska od pierwszych dni swego państwowego powstania. Inni panowie — to bodaj owe „białe karty", jakby chciał nowy minister Ratajski, który sam się w ten sposób prasie zarekomendował.

O p. Sokalu wiemy, że reprezentował polską pracę w Genewie. O p. Ratajskim, że jest taktowny, zdolny, że prezydentował Poznaniowi i zarządzał fabryką chemiczną, co ostatecznie nie jest bezpośrednią rekomendacją na państwowe sprawy wewnętrzne, których np. Thuguttowi nie powierzono. Zaś o p. Żychlińskim wiemy dużo dobrego, mianowicie, że skończył prawo, że był notarjuszem itd. — ale nic nie wiemy o nim „de publicis".

Wprawdzie Polska jest państwem młodem i nie wszyscy znowu muszą być niby wszystkim znani. A pozatem Grabski „poszukując ludzi", musi rzeczywiście chodzić ze świecą (na 444 sejmowych volt), aby znaleźć „człowieka", któryby „wszystkim dogodził".

Tym razem stało się tak, że w liczbie czterech nowych mężów stanu Grabski wziął dwuch z lewicy, dwuch z prawicy. — Zapewne w imię równowagi.

Zobaczymy, co z tego będzie. Zobaczymy, jak też będzie pracował ten nowy zespół. A najciekawszym momentem w tej współpracy będzie rola Thugutta, jako wice-premjera, który, jak wiadomo, uzależniał wejście swe do gabinetu od współpracy z nowym ministrem spraw wewnętrznych.

Te bowiem (spr. wewn.) są dziś wnętrznościami, które bolą i które leczyć wypada.

Thugutt i Ratajski. Oto dzisiaj główne osoby w gabinecie. Ci, co stawiają na Thugutta — wierzą, że jego indywidualność potrafi zrobić swoje. Ci, co znają przemożne wpływy obozu byłej większości narodowej utrzymują, że one (te wpływy) sparaliżują mu ręce.

Najbliższe poczynania rządu wskażą, jak przedstawia się harmonja nowego zespołu Grabskiego i na jak daleką nutę został zakrojony zamiar premjera pozostania u steru.

Philadelphia i okolica

Niema tego złego co by na dobre nie wyszło. Tak mówi polskie stare przysłowie. I jedno z tych stało się faktem dokonanym; w niedzielę, dnia 7-go grudnia.

Oto jakie zajście wydarzyło się u państwa Wanieszewskich. Dziecko przyszło na świat bardzo słabe, bo z powodu nadmiernej pracy matki urodziło się w siódmym miesiącu. Gdy doktór oznajmił rodzicom, że dziecko może umrzeć, matka przerażona tem pospieszyła z chrztem jako wierząca osoba; ojciec zaś z kumotrami czem prędzej do kościoła udał się, tam gdzie jest najbliżej, a że nie jest parafjaninem, czyli jak się mówi wyraźnie nie nosi jarzma rzymskiego na swym karku, ksiądz nie chciał zgodzić się na udzielenie chrztu, pomimo że ojciec chciał dobrze zapłacić.

Wtedy rodzice zwrócili się do polskiej narodowej parafji, a tam ksiądz Pieniążek chętnie i spiesznie udzielił chrztu i wziął za to, co łaska.

Potem wszystkiem, czy nie prawda, że ze złego wyłoniło się jeszcze lepsze niż dobra, bo dziecko zostało polskim katolikiem; a nie rzymskim.

Z. L.

CAMBRIDGE SPRINGS, PA.

W sprawie Stow. Alumnów Inst. Rzemieślniczego

Instytut Rzemieślniczy w Cambridge Springs, Pa., po dziesięcioletnim swym istnieniu niezawodnie poszczycić się może sporą gromadą różnego fachu rzemieślnikami. Ku zadowoleniu stwierdzić można, że zakresła coraz szersze pole działania, a więc liczbę tę powiększać będzie z każdym rokiem.

Jeżeli mówimy, że szkoła ta spełnia wielce pożyteczne dla wychodztwa polskiego zadanie to przedewszystkiem dowód tego winni okazać uczniowie z niej wychodzący. Każdy z nas odczuł, że dzięki pobytowi w tej szkole, mógł prędzej dostać się na lepsze stanowisko i już z wyższego szczebla przyglądać się lepiej życiu ludzkiemu, co nie jest tak łatwem, jak się zwykiemu śmiertelnikowi nie raz udaje.

Trud podjęty przez każdego z nas z osobna kontynuowany być musi te raz przez nas wszystkich zorganizowanych jako całość. Bowiem w tem tylko możemy znaleść wszechstronne wyrobienie społeczne, które najprostszemu nawet robotnikowi działaj nie powinno być obojętne. Wypadki układają się tak, że nasza dzia łalność jako organizacji sięgać może aż do Polski. Program więc szeroki i zajmujący.

Róbmy zatem przygotowania na zjazd w przyszłm roku, aby spełnić wzajemne przyrzeczenie, dane sobie przy rozjechaniu się ze szkoły.

Koledzy w Pittsburgu i okolicy podali projekt dla odbycia ogólnego zjazdu w Cambridge Springs, Pa. w czerwcu przyszłego roku. Propozycję tą usilnie popieram, winna ona znaleźć również echo wśród wszystkich kolegów, którzy ukończyli szkołę rze mieślniczą. Kol. Kubackiemu należy się uznanie za inicjatywę w tym kierunku.

Dobrze byłoby, aby wszyscy koledzy nadesłali swoje adresy w jedno miejsce, powiedzmy na ręce kol Ku backiego, którego zarazem prosimy o podanie liczby członków tamtej miejscowości, względnie zwolenników jego propozycji. Musimy przedewszystkiem się policzyć i zbadać naszą potencjonalną siłę, aby módz zakreślić program działania. Już czas abyśmy wyłonili z pomiędzy siebie komitet przedjazdowy składający się z 5—7 członków, reprezentując Cambridge Springs. Nie powinni koledzy mieć nic przeciwko temu, aby funkcje wyznaczenia tego komitetu polecić kol. Kubackiemu w Pittsburgu i Rotterowi w Cambridge Springs.

Józef K. Biernacki.

W niedzielę, 14-go grudnia 1924 r. w kościele chrześcijańskim przy Pine ulicy, pomiędzy S. 4 i 5 ul., o godzinie 11-ej przed południem. Ks. J. Sztuk wygłosi naukę: „O Pobożności Chrześcijańskiej". Prosimy nie pominąć tej sposobności, lecz być obecnym.

Podajemy do wiadomości, że w niedzielę 14-go grudnia 1924 przyjeżdża do miasta Philadelphia, Pa. profesor L. Adamus. Prof. Adamus zabawi w Philadelphi, tylko jeden dzień, podczas swego pobytu w tym mieście, będzie przemawiał o godzinie 7:30 wieczorem w Auditorium pod 400-412 Pine St., pomiędzy S. 5-ej ulicy. Zapraszamy każdego. WSTĘP WOLNY!

Wielki Koncert

— urządza —

STOWARZYSZENIE POLSKO - AM. MUZYKANTÓW

w Poniedziałek, dnia 15 grudnia, 1924,

na sali Litewskiej przy Allegheny Ave. i Tilton ul., Phila, Pa.

W koncercie weźmie udział orkiestra Stow. Polsko-Am. Muzykantów i orkiestra młodszych dzieci, składająca się z przeszło 30 skrzypiec, — pod batutą W. S. Langowskiego, oraz następujący soliści:

Solo skrzypce wykona p. Wacław S. Langowski.
Solo na Harmonji wykona p. Józef Pawlak.
Solo na Harmonji wykona p. Bolesław Śmiarowski.
Solo na Trombonie wykona pan Jan Bosak.
Duet Kornety — Kwartet Saxofonów.

Początek o godzinie 8:15 wieczór. — Ceny biletów 50c i 75c.

AGO VON MALTZAU NOWYM AMBASADOREM NIEMIEC DO ST. ZJEDN.

Uznany za najzdolniejszego dyplomatę niemieckiego — Obznajomionego doskonale ze sprawami bolszewickiej Rosji

BERLIN, 12 grudnia. — Rząd niemiecki mianował dzisiaj barona Ago von Maltzau nowym ambasadorem Niemiec do St. Zj. na miejsce Ottona Wiedfeldta, który od dłuższego czasu pragnie ustąpić ze swego dotychczasowego stanowiska.

Od nowego ambasadora niemieckiego rząd St. Zjedn. będzie się mógł bezpłatnie dowiedzieć wiele rzeczy, które prawdopodobnie potwierdzą raporty otrzymywane przez departament stanu od swych agentów zagranicznych. Nie ulega wątpliwości, iż rząd niemiecki naznaczając nowego ambasadora do St. Zjedn. miał na celu pewnego rodzaju pośredniczenie w doprowadzeniu do porozumienia pomiędzy St .Zjedn. i bolszewicką Rosją.

"DIRTY" FARMER PRZYSZŁYM SEKRETARZEM ROLNICTWA

Obecny sekretarz „Gore" obejmuje stanowisko gubernatora W. Virginia

WASHINGTON, 12 grudnia.— Farmer J. Campbell, znany jako najbogatszy „Dirty Farmer" w stanach zachodnich, posiadający 80,000 akrów pszenicznej ziemi w stanie Wyoming, prawdopodobnie zostanie powołany na sekretarza rolnictwa w przyszłym gabinecie prez. Coolidge'a na miejsce sekretarza Gore, który od 4 marca obejmuje stanowisko gubernatora W. Virginji.

Powołanie farmera Campbell'a na stanowisko sekretarza rolnictwa, jest osobistem życzeniem prez. Coolidge'a, by dać farmerom dalekiego zachodu zapewnienie, iż o sprawach farmerskich będzie decydował farmer rzeczywisty, nie mający żadnych stosunków z kołami przemysłowemi i finansowemi, które na wschodzie wywierają zbyt silny wpływ na życie farmerów, zależnych od konjunktur przemysłowo-finansowych.

Głuchoniema odzyskała zdolność mowy

CICACOG, 12 grudnia. — Gwendolyn Casswell, lat 22, głuchoniema od trzeciego roku życia odzyskała zdolność mówienia w wysokość 5,500 stóp.

Lotnik Herbert L. Kumler zainteresowawszy się stanem panny Casswell zaproponował jej rodzinie jazdę aeroplanem. Lotnik Burt Burley ofiarował się za kierownika samolotu. Lotnik Burley wzniósł się z głuchoniemą na 5,000 stóp i począł się opuszczać w powolnych kołskach ku ziemi. Głuchoniema nie okazała zadnych oznak. Wtedy lotnik ponownie wzniósł się na 5,000 stóp i spuścił się nagle jednym zrutem o 1,500 stóp w dół.

Panna Casswell wtedy zatkała sobie uszy i poczęła ruszać wargami. Lotnik powtórzył nagle opuszczanie się kilka razy i następnie wylądował szczęśliwie. Panna Casswell odzyskała zdolność mowy i słuch.

Na ulicy Sokołowskiej, w czasie bójki odniósł rany tłuczone głowy i posiadka 24-letni Stanisław Augustyniak (Wolska nr. 102), który był pijany. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

W czasie bójki przy ulicy Czerniakowskiej nr. 112 lokator tego domu, giser 25-letni Władysław Krasewski, będąc pijany, odniósł sześć ran tłuczonych na głowie. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego na miejscu.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Akademja na cześć Szopena i Obchód Listopadowy

W bieżącym roku obchodzi Polska, a z nią cały świat cywilizowany 75-letnią rocznicę śmierci Fryderyka Szopena, tego cawartego wielkiego poety Polski porozbiorowej "najśmielszego i najdumniejszego ducha poetyckiego swojej epoki", któremu za wdzięczamy więcej jeszcze niż poetom i bohaterom, gdy chodzi o sławę imienia polskiego poza granicami kraju.

Niech potężna idea tego genjuszu przemawia wielkim głosem do tłumów i roznosi na wszystkie strony świata chwałę jego i niepodległej jego ojczyzny, której był dobrym synem.

Rodacy z Jersey City i okolicy, nie bądźmy opieszali, oddajmy należyty hołd naszemu wielkiemu genjuszowi w 75-letnią rocznicę jego zgonu. Przybądźmy jak najliczniej na Akademję, którą urządzają nasze towarzystwa śpiewacze "Harmonja" i "Halina" w niedzielę, dnia 14-go grudnia, b. r., o godzinie 5-ej po południu, w Doma Polskim, pn. 187 Brunswick St.

Słowo wstępne powie p. Henryk Siemiński.

Program będzie wspaniały, składający się przeważnie z utworów Szopena.

Równocześnie wieczór ten będzie Obchodem Powstania Listopadowego, o którem powie ob. Białecki.

Apelujemy do wszystkich towarzystw w Jersey City i okolicy, by gremjalnie wzięły udział w tej uroczystości, by okazały ducha patrjotycznego, byśmy się niepotrzebowali wstydzić przed obcymi.

TRENTON

Prawdziwy bicz na „bootlegerów"

Federalny sędzia Rellstab jest prawdziwym biczem na bootleggerów i innych przestępców aktu Volsted'a. Przestępcy ci w obawie przed surowymi wyrokami sędziego Rellstab'a, domagają się teraz przesłuchów przed ławą przysięgłych. Pomimo takiej przebiegłości, wyroki jak były, tak i są srogie. Ostatnio, dwuch wielkich bootlegerów Charles Hulsberg i Joseph Ryan, oskarżonych o transportację „munszajnu", pewni byli, że ujdą prawie bezkarnie, gdy adwokat ich przemówi do ławy przysięgłych. Inaczej się jednak stało. Rellstab skazał obu na sześć miesięcy więzienia powiatowego. Dzisiaj niczego się bootleggerzy tak nie boją, jak rozprawy sądowej przed Rellstab'em. Sędzia ten przyrzekł, że każdego przestępcę będzie karał więzieniem.

Angielski funt szterlingów doszedł do największej swej wartości $4.65 za funt. Jeszcze kilka tygodni temu angielski funt szterlingów był notowany na giełdzie nowojorskiej $4.32.

KALENDARZYK ZABAW

31 grudnia, 1924 — Noc Sylwestrowa — Bal Konfetowy; urządza Tow. Młod. św. Kazimierza, w sali parafjalnej św. Stanisława, pn. 124 Livingston ulica; Newark, N. J.

10 stycznia 1925 — Wielki doroczny Bal Unji Polskich Piekarzy, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, w Newark, N. J. Wspaniała orkiestra. Zabawa co się zowie.

17 stycznia 1925 — Bal Maskowy gniazda 17 Z.S.P. w Laurel Garden przy Springfield Ave. Wielka orkiestra.

Józef Znój

Sklep Jubilerski

Kup teraz, a zapłać przed Świętami.

Przyjmuje reperacje zegarków i t. p. Wyrabiam medal dla towarzystw.

249 Springfield Ave., Newark, N. J.

TEATR POLSKI Z NEW YORKU

pod dyr. T. WANDYCZ i WL. OCHRYMOWICZA

L. Kowalski, Mgr.

NOWOŚĆ! PORAZ PIERWSZY!

POLACY W AMERYCE

Operetka w 4 aktach Cyryla Danielewskiego

Akt I. Na wyspie Elis Island; — Akt II. W ofisie amerykańskiego miljonera; — Akt III. W Coney Island, wesoła zabawa; Akt IV. W mieszkaniu na 25 piętrze

Balet — taniec murzyński — taniec marynarski. — Występuje cały zespół Teatru Polskiego ze współudziałem chóru

W NIEDZIELĘ, 14-GO GRUDNIA, 1924 ROKU

W KRUEGER'S AUDITORIUM przy Belmont ave. Newark, N. J.

punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem

Bilety już są do nabycia w Klubie Oświatowym i w Polskich przedsiębiorstwach.

Nowy Świat

THE POLISH DAILY NEWSPAPER NOWY ŚWIAT

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC. MEMBER A. R. C.

W. BLAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KOHONA, News Editor
M. F. WSÓRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
Home 24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
Phone (Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

„CHIMERA NIEZGODY"

Pisaliśmy wczoraj w „Nowym Świecie" o urządzaniu przez Wydział Narodowy do spółki z klerem, „Kongresu Wychodźtwa". Zaznaczyliśmy, że, według naszej opinji, taki zjazd nie ma prawa nazywać siebie kongresem wychodźtwa, jako, że inicjatorzy zakreślają wyraźne pole działania, pole, do którego dostęp zgóry jest zamknięty dla „niezależnych", tj. tych, którzy nie są klerykałami, lub wydziałowcami.

Wygłoszone z odpowiednią powagą oświadczenie, że na kongres mają być zaproszone różne organizacje i zrzeszenia, wygląda na źle pokryte drwiny i ironję z łatwowierności ludzi, dających się zawsze naciągać na fałszywe hasła, które bombastycznie zapowiadają „nowy kurs polityki na Emigracji" i korzyści stąd wypływające dla Ameryki i dla Polski. Jeżeli przedsięwzięcie podejmowane jest przez pewne patentowane grupy, które z punktu zastrzegają określone podłoże religijne i amerykanizacyjne, chyba tylko warjat może uwierzyć, że inne grupy zgodzą się na odgrywanie roli piątego koła u wozu.

Bo zważmy, dodając do tego, cośmy wczoraj napisali, takie np. szczegóły. Wydział Narodowy zaprasza dla formy prezydentów Coolidge'a i Wojciechowskiego, a ale aktualnie sprowadza arcybiskupa Cieplaka. Dla formy rzuca się zapowiedzi ratowania polskości wychodźtwa, **AKTUALNIE ZAŚ PRZYGOTOWUJE SIĘ UMYSŁY I KIESZENIE NA PIELGRZYMKĘ DO RZYMU DLA ZŁOŻENIA HOŁDU PAPIEŻOWI.**

„Kpiny, czy nietakt", pyta „Kurjer Polski" w Milwaukee. I jedno i drugie. Pod pozorem „scalania" wychodźtwa dla obrony przed amerykanizacją, Wydział w rzeczywistości staje na stanowisku czysto amerykanizacyjnem, opartem wyłącznie na ideologji rzymsko-katolickiego kościoła.

Naturalnie, ma prawo to robić. Ale dlaczego uzurpować sobie prawa do przemawiania w takich okolicznościach w imieniu wychodźtwa? Dlaczego nie ograniczyć się na reprezentowaniu tylko tych żywiołów, które z klerem i wydziałem są zgodne, czego wyrazem najodpowiedniejszym byłby pierwotnie projektowany „kongres katolicki", albo „kongres wydziałowy"?

Tłumaczenie wydziału w komunikatach, rozsyłanych do prasy, że, skoro wychodźtwo jest w większości katolickie, to „kongres", reprezentując tę większość, ma prawo nad sobą wywiesić sztandar wyznaniowy i podporządkować pod niego **CAŁE WYCHODŹTWO**, jest mydleniem oczu opinji publicznej.

Daleko gorzej jeszcze wygląda społeczna ideologja „kongresu" i narodowa. Mamy przed sobą sprawozdanie z konferencji wydziałowej, na której zarząd wydziału wraz z przedstawicielami kleru, ściślej biorąc, z przedstawicielami Zjednoczenia Kapłanów, uchwalił zwołać „Kongres Wychodźtwa. **We wszystkich niemal przemówieniach uczestników tej konferencji, akcentowano, że prawo do decyzji o sprawach wychodźczych mają wyłącznie, a przynajmniej głównie Amerykanie polskiego pochodzenia.** Obywatele polscy odrzuceni są na drugi plan, w zasadzie uważani, jako żywioł niepożądany w planach tak kleru, jak i wydziału.

Dr. Sadowski z Detroit, szczególny nacisk położył na **„niepotrzebne afiszowanie polskością"**. Nawet nie obywatele amerykańscy, jak np. ks. Kneblewski, przemawiali w duchu amerykanizacyjnym, nawołując do **„zbłokowania ludzi tu wychowanych"**, nie dopuszczając do nich „agitatorów partyjnych z Polski, którzy rozbijają nasze siły"...

Sytuacja, o ile mogą z łatwością zorjentować się czytelnicy „ Nowego Świata", jest całkiem jasna. Nie ma w poczynaniach klerykalno-wydziałowych ani odrobiny dążeń do jakiegoś istotnego zjazdu reprezentantów **WSZYSTKICH** odłamów wychodźtwa. Nie ma szczerej chęci i dobrej woli do podjęcia rzeczywistej pracy w kierunku obrony polskości na obczyźnie. Przeciwnie, inicjatorom chodzi tylko o zorganizowanie silnego czynnika katolicko-amerykanizacyjnego, który, rzecz posta, nie przyniesie żadnej korzyści ludowi, a jedynie będzie narzędziem w rękach garstki politykierów i religijnych fanatyków. **PROGRAM PRZETO WYDZIAŁU MUSI SIĘ SPOTKAĆ Z NAJSILNIEJSZYM I NAJBARDZIEJ ZDECYDOWANYM PROTESTEM ŚWIADOMEJ CZĘŚCI WYCHODŹTWA.**

Godzi on wprost w serce najdroższych uczuć polskich na emigracji, a tem jest groźniejszy, że na przynętę rzuca hasła patrjotyczne, które, jak wiemy zresztą z faktów o działalności tego obozu, są tylko frazesami.

Różnice są zbyt jaskrawe i zbyt silne, ażeby dało się je wyrównać obłudą klerykalno-wydziałowej reakcji, łaszącej się potygrysiemu do „całego wychodźtwa". Wobec tego, wołanie wydziału: „usuńmy chimerę niezgody, która niema sensu", przypomina nam starą bajeczkę o wilku, który wystąpił z propozycją zgody do baranka.

W bajce wilk zjadł barana. „Kongres" klerykałów, wydziałowców i apostołów amerykanizacji, nie zjadł dotychczas i napewno nie zje i teraz całego wychodźtwa.

wb.

NOWE KLUBY SEJMOWE

W ugrupowaniu partyjnem Sejmu w Polsce zaszły w ostatnich czasach nieznaczne, ale ciekawe zmiany.

Z klubu stronnictwa „Wyzwolenie" wystąpiło sześciu posłów, którzy utworzyli własny klub pod nazwą „Nazależna Partja Chłopska". Sekretarzem wybrany został poseł Wojewódzki, autor artykułu o twórczości Sienkiewicza w „Wyzwoleniu Ludu", który dał powód prasie prawicowej do ataków na „Wyzwolenie".

Klub tego stronnictwa jak już pisaliśmy, zaznaczył specjalną uchwałą, że z artykułem posła Wojewódzkiego, nie solidaryzuje się a następnie ogłosił, że z nowym klubem niema nic do czynienia.

Zasługuje również na uwagę oficjalne utworzenie w Sejmie „komunistycznej frakcji polskiej". Do dwuch posłów komunistycznych Królikowskiego i Łańcuckiego, przyłączyło się kilku socjal-demokratów rusińskich, wchodzących dotychczas w skład klubu posłów ukraińskich.

Pozostał osamotniony poseł Wasyńczuk, który zaznacza, że dla ukraińców w Polsce pozostają dwa kierunki:

Pierwszy to porozumienie z Polską i dążenie do autonomji w granicach Rzeczypospolitej, drugi to odrzucenie jakiegokolwiek porozumienia z Polską i dążenie ku sowieckiej Rosji.

Z tego wynika, że większość klubu ukraińskiego orjentuje się w tym drugim kierunku, zachowując anty-państwowe stanowisko w Sejmie Rzeczypospolitej.

* * *

Sekretarz Pracy Davis w swoim rocznym raporcie żąda oprócz innych zmian w prawie imigracyjnem, które już komentowaliśmy, zastrzeżenia, że w razie potrzeby rząd będzie mógł na pewien czas otworzyć granice dla przybyszów z Europy. Jednocześnie p. Davis zaznacza, że nawet przy wpuszczaniu do Stanów Zjednoczonych większej ilości imigrantów, system selekcyjny, to znaczy wybieranie elementów potrzebnych Ameryce, musi być utrzymany.

* * *

GĄSKA ŚW. MARCINA

Żali się gąska świętemu Piotrowi:
„Święty Kluczniku! Któż ból mój wysłowi?
O! zwróć łaskawie na ziemię twe oczy
Jak święty Marcin w krwi gęsiej się broczy!
Straszna tragedja, która ludzkość plami,
Każe w dzień jego jeść gęsi z jabłkami"!
Na to Piotr święty łysą głową kiwa:
„Córko gąsiora! nie bądź tak krzykliwa!
Cóż, że cię zjedzą? Bądź zadowolona!
Zjedzą z jabłkami, zjedzą w dzień patrona"!
I kiwał głową i tak mówił dalej:
„Patrzaj! czy świnia na los swój się żali,
Gdy we Wielkanoc, na świąteczne czasy
Robią z jej flaków kiszki i kiełbasy,
Ryba się zgadza z przeznaczeniem Bożem
Kiedy na Wilję jest skrobana nożem,
A ty — czcić nie chcesz świętego Marcina!...
Czy już wśród gęsi schyzma się zaczyna?
Nie badaj nigdy co lepiej, co gorzej,
Wszystko niech dzieje się dla chwały Bożej"!

Kruk.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dr. Wł. Koniuszewski.

NA POSTERUNKU

PARADOKSY KUŁAKOWSKIEGO

"Jako, że jednak uczucie w mas przeważać zwykło" — postanówmy choć kilka paradoksów Kułakowskiego w życie wprowadzić, bośmy to sobie, przed niewieloma dniami, tak solennie słowem mówionem i drukowanem przyrzekali!

Paradoks — to nie jest jakieś egzotyczne hasło, jakieś samo sobie przeczące oświadczenie. Jest to raczej najoczywistsza prawda, którą niestety olbrzymia większość ludzi uważa za najfatalniejszy błąd.

Z pod pióra tak wybuchowego publicysty, jak Kułakowski, w każdym artykule iskrzyły znakomite, efektowne, błyskotliwe paradoksy, jak płonące krople deszczu ognistego z czwartolipcowej rakiety.

Wybierzmy, choć niektóre:

"Ustąpić powinien z szeregu działaczy politycznych, który się nie obejrzy za przechodzącą mimo ładną kobietą."

W robocie politycznej potrzeba przedewszystkiem mózgu i energji. Niemiłosiernie kpił Kułakowski z ludzi bez.. energji, nasiadowe kąpiele w ciepłem mleku im zalecając. Przestanki fizjologiczne wprowadzał do socjologji. I słusznie. Wiemy bowiem, że wydzieliny gruczołów narządów rozrodczych nietylko produkują nowe życie, ale zasilają cały organizm, zwłaszcza wielki wpływ wywierają na funkcjonowanie mózgu.

Jakimż więc może być liderem politycznym osobnik, który się ogląda, ale jedynie na swą połowicę, pod której siedzi pantoflem. Jakżeż zaprowadzi "nowy ład" na świecie taki mąż, który w najbliższem otoczeniu, u siebie w domu tłumik musi zakładać na głoszenie swoich zasad? A przecież każdą reformę powinien człowiek zaczynać OD SAMEGO SIEBIE i wśród najbliższego otoczenia, bo tylko wtedy można go za prawdziwego wyznawcę danej idei uznać. W przeciwnym bowiem razie życie jego intelektualne kłócić się będzie z życiem jego praktycznem, bez żadnego dla sprawy pożytku.

A praca dla sprawy — to walka o słońce (a więc dobro, wielkość i radość), o kulturę, z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym. Ważniejszym jest wróg wewnętrzny, więc Kułakowski woła: "Zmiażdżyć nikczemnego!" "Zadeptać bezczelnych!" Są to przecież paradoksy. Przecież cały świat nikczemnością stoi. Cóż bowiem jest nikczemność, jak nie odbieranie bliźnim dobrego imienia, lub szerzenie plotek, najzupełniej świadomie, lub podszczuwanie jednych przeciw drugim, by zysk z tego osobisty ciągnąć, lub gloryfikowanie zbrodni, lub szarganie cudzych świętości, choć "trza, żeby święte były?" Spotykamy to wszystko w dużym świecie i w polskim świecie, i polsko-amerykańskim światku. Lecz tem energiczniej trzeba z tem walczyć, bo nikczemność to śmiertelna choroba.

I tylko na rozdeptanie zasługują, bezczelni. Szkodliwością swoją społeczną przypominają złośliwe mikroby śmiercionośne. Są to zazwyczaj osobniki bezambitne, a więc pozbawione poczucia godności człowieczej i pobudliwości czynienia jak najlepiej, dla czystej satysfakcji moralnej. Natomiast odznaczają się tupetem i brutalnością. Są to pozostałości zwierzęcego pochodzenia rodu ludzkiego. W środowisku jako-tako kulturalnem bezczelni sieją śmierć wszelkiej akcji, wszelkiemu zacnemu czynieniu. Odstręczają. Odpychają. Są szkodliwi, bo zarażają słabych i bezkrytycznych kultem rzekomo swej zasługi, a utrzymują się na powierzchni przy pomocy zauszników i fagasów, z których z czasem wyrosną nowi nikczemnicy.

Nie wolno jednak ich własną bronią ich zwalczać. Tylko oręż szlachetny przystoi szlachetnym z ducha i poczynań. Na robactwo — przyrodnik Kułakowski wie doskonale — niema nic bardziej zabójczego jak światło. Przeświecić pod słońce każdego nikczemnika i bezczelnika, a skurczy się, zmaleje, szczeźnie!

Torami ludowładztwa toczyć się musi życie ludzkości, bo tylko "w szczęściu wszystkiego" każdy człowiek z osobna siebie odnaleźć potrafi. Demokracja nie jest jednak zacisznym portem, nowem jakiemś Eldorado. Jest zaś nową formą zbiorowego trudu twórczego, w lepszych warunkach. Nie wolno nam jednak bezkarnie tworzyć przywileje nowe — na gruzach starych. Gromko pusto woła Kułakowski: "Nie masz Demokracji bez poczucia odpowiedzialności." Jednakże w stosunkach społecznych musi być równowaga, podobnie jak pomiędzy światami w abysie kosmicznym. Ergo: Każde prawo rodzi odpowiedzi obowiązek, a każdym ciężarem, świadomie na barki branym, okupuje się nowy przywilej.

I to jest paradoks, i to tak dalece skomplikowany, że mieści w sobie całą treść naszego życia. To też upowszechnieniem tej wielkiej zbiorowej prawdy, której ogół współczesny nie chce ani znać — przedewszystkiem zająć się powinna nasza lewica, czyli — jak ją pięknie Teka nazywa — "obóz wiary we własne siły."

Twórzmy ośrodki propagandy paradoksów Kułakowskiego, aby paradoks, że "duch siewcy zawsze wśród nas pozostanie", przemienił się na realną, powszechnie uznaną prawdę!

Z PRASY I O PRASIE

O Czecho-Słowacji, która stoi na progu kryzysu finansowego i gospodarczego, jak również narodowościowo-państwowego, pisze prof. Tomasz Siemiradzki:

"Otóż sprzykrzyło się już Słowakom być Czechosłowakami i zrobili awanturę w czeskim parlamencie. Wyszli z izby podczas debat nad budżetem, a z nimi wyszły i inne mniejszości narodowe—Niemcy i Rusini. Pozostała w parlamencie czecho - słowackim sama tylko brać czeska, a że ta jest w mniejszości w swojem państwie, więc zrobił się skandal. Niema na izbie quorum i budżet nie może być uchwalony. Słowacy na dobitkę zwrócili się do państw aljanckich ze spóźnionem wyjaśnieniem, że są tylko Słowakami, że Czechami być nie chcą, że zgodzili się, i to nie wszyscy, na unję z Czechami pod warunkiem otrzymania autonomji, że tej autonomji nie mają, że dzieje się im krzywda i tak dalej bez końca. Prysł więc myt o nagłem powstaniu w Europie nowej nacji czecho-słowackiej, a pozostała gruba wątpliwość, czy Czechy wybrną z tej sytuacji bez szwanku dla swych finansów i nawet dla swej państwowości.

Dziwoląg, stworzony przez konferencję pokojową w Wersalu pod nazwą Czecho-Słowacji ma tę chorobę, że tak zwane mniejszości narodowe razem są tam o wiele liczniejsze od czystych Czechów. A jednak nie wsadzono do traktatu pokojowego żadnych zastrzeżeń o prawach mniejszości w Czechach, jak to zrobiono z Polską. Widocznie liczono na to, że z biegiem czasu te mniejszości same sobie poradzą.

Wielka a niezasłużona reputacja, jaką się przez tych kilka lat cieszyła Czecho-Słowacja u aljantów i w Ameryce pochodziła nie z siły rzeczywistej i wartości kulturalnej i gospodarczej tego państwa, lecz z olbrzymiej agitacji i propagandy, jaką Czesi rzeczywiście umieli rozwinąć. Propaganda zrobiła swoje. Kapitaliści zagraniczni napchali dużo grosza w czechosłowackie kieszenie. Ale teraz przychodzi czas na rozmyślania. Co się stanie z temi pieniędzmi, gdy odpadnie Słowacja, a pozostaną same tylko Czechy obciążone w dodatku przez suty procent Niemców i Rusinów? Niech się trapią o to inni, a Polsce czas już zacząć myśleć o Cieszyńskiem."

* * *

W pismach krajowych czytamy:

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: — Wskutek pojawienia się w dziennikach notatki o odbytym pojedynku pomiędzy generałami broni Szeptyckim a redaktorem Stpiczyńskim, minister spraw wojskowych wydał polecenie prokuratorowi przy wojskowym sądzie okręgowym Nr. 1 w Warszawie postawienia wniosku właściwemu dowódcy na przeprowadzenie prokuratorskiego postępowania badawczego przeciwko inspektorowi IV armji generałowi broni Szeptyckiemu w kierunku występku pojedynku z art. 481, ew. 482 k. k. z r. 1903.

* * *

Jak donoszą pisma, minister Sprawiedliwości polecił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej redaktora Stpiczyńskiego.

PAT. ogłosił wiadomość o pojedynku, podobno, na podstawie zawiadomienia, które osobiście podał gen. Szeptycki.

Stan zdrowia zarówno gen. Szeptyckiego jak i redaktora Stpiczyńskiego, nie budzi obaw.

Według naszego zdania, gen. Szeptycki powinien być pociągnięty do odpowiedzialności na wiosnę roku ubiegłego, gdy jako minister wojny wyzwał na pojedynek byłego naczelnika państwa i Marszałka, Józefa Piłsudskiego.

Z POLSKI

JAK ŁOTWA „REDUKUJE" SWYCH POLAKÓW

Wileńskie „Słowo" przynosi interesujące wiadomości od swego korespondenta z Rygi o nieznanych powszechnie albo niesłusznie lekceważonych przez naszą tam reprezentację metodach rządu łatewskiego, tępiącego od wiosny już polskość w Łotgaiji, a głównie w gminach powiatu iłłukształskiego.

Akcja ta — czytamy w „Słowie"— polega głównie na rewizji paszportów, które karano zmienianie. W nowym paszporcie przerabia się w rubryce „narodowość" polaka na łotysza, przeważnie zaś na białorusina! Dzięki tej metodzie, w niektórych gminach pow. iłłukształskiego, np. w swentańskiej, w skrudelińskiej, w krucumskiej, gdzie do „rewizji" pasz portów było prawie 50 procent polaków, zostało ich nie więcej, niż 5 procent.

Okólnik ministra zarządził, aby w wypadkach kiedy narodowość nie da się udowodnić dokumentami, stwierdzano ją i ustalano na podstawie zeznań dwuch świadków. Samookreślenie fiema żadnej wagi w oczach rządu łotewskiego. Świadkowie zaś, zeznający, że dany osobnik jest rzeczywiście polakiem, poddani bywają bardzo nieraz dotkliwym represjom ze strony władz! Najczęściej odmawia się im np. świadectwa na broń, na rower itp. Albo zarządza się rewizję; np. dwaj rosjanie w gminie sołonajskiej wzywani byli do sędziego za to, że zaświadczyli polskość Federowiczów; radny gminy skrudelińskiej, Jeruczonek, był formalnie prześladowany za to, że kilku gospodarzom (jako radny) polskość poświadczył, dwaj bracia Bytowie (gm. sołonajska) byli aresztowani za to samo; w gminie borowskiej odbyły się rewizje u miejscowego felczera p. Stefanowicza i nauczycielki panny Anny Łapińskiej w marcu odby ła się rewizja u pp. Łapińskich; w gminie swenteńskiej miesiąc temu ciągano do sędziego śledczego z 50 osób w sprawie szkoły polskiej, o którą się te osoby upominały i t. d. W szkołach łotewskich język i polski wykładają (2 razy na tydzie) przeważnie rosjanie lub łotysze, nie mający pojęcia o polskim języku.

Równie często jest praktykowane nieprzyjmowanie świadków, mających stwierdzić polskość. Z jakich powodów — żaden urzędnik wytłumaczyć nie raczy. Praktykowane też jest straszenie:

— Ziemię odbiorą gdy zapiszesz się że jesteś polakiem.

Warto ta sprawą zainteresować żywiej czynniki miarodajne.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi M. S., w Linden. — W Warszawie niema ani polskiej ambasady ani też polskiego konsulatu, takie placówki istnieją jedynie zagranicą dla obrony interesów państwa i obywateli polskich.

Czytelnikowi S. T., z Passaic. — Underwood Typewriter Co., 30 Vesey Street, New York City.

Czytelnikowi J. R., z Mt. Carmel. — Według nowego prawa żona musi osobno wybierać papiery obywatelskie.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska A. RÓŻEK 327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
66 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, DRY DOCK 2628

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 4 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
211 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
233 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chronicane choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

E. SCHWARTZ
201 East 9th Street
NEW YORK, N. Y.
Wysyła pieniądze do wszystkich części świata w dolarach, jakoteż świąteczne pakunki krewnym.

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł.—od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELE:
za porozumieniem z lekarzem.
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4237, 0617

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Astoria 0208
R. SAVINE, M. D.
POLSKI i RUSKI Lekarz
417 — 7th Ave., Long Island City
blisko Jamaica Avenue
Egzaminacje przy pomocy X-RAY.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 2 po południu
w niedzielę od 11 do 1 po południu

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
M ó w i p o p o l s k u
Trzydziestoletni praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRZĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 4243

Bądź Szoferem-Mechanikiem!
Nauce się reperacji automobile i jeździć w najkrótszym czasie. Pełny kurs na hasłe 25 dolarów.
Polska Szkoła Automobilowa
726 Lexington Ave., New Yorku City
w pobliżu 59th Street

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie posadzi. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. — Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. — Szkoła otwarta od 9 do 3 codziennie. W niedzielę od 11 do 2 po południu.
New York Automobile School — 228 — 2nd Ave., róg 14 St., New York.

ARENA AUTO SCHOOL
UWAGA RODACY!
Niezależny lekki i dobrze płatny kawałek chleba możecie i łatwiejsza (wytrwale po skończeniu naszej starej) i współczesnej Szkoły.
Samochody ostatnich modeli. Po skończeniu kursu wszyscy studenci otrzymują dyplom Szofera - mechanika.
Licencja stanowa gwarantowana.
Nie zapomnij po bezpłatny katalog.
ARENA AUTO SCHOOL, 731 W. 54th STREET, NEW YORK, N. Y.

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

— Czegoż to chce odemnie kuntor Ulrych? — zapytała gniewliwa niewiasta.

— W samej rzeczy — odezwał się Milkier — umyślnie do pani jestem przysłany. Kochany Milkierze, mówił do mnie kuntor, oddając mi Litewkę, ja znam twoją sprawność i nie mogę w tym razie na nikogo lepiej się spuścić; słuchaj, weź ją z sobą i jedź prosto do Malborga, zajedź do naszej pani Hubekowej, kłaniaj się odemnie i proś, żeby tę sierotę zatrzymała u siebie do przyjazdu mistrza, i żeby o niej miała dobre staranie, a ja za powrotem opłacę koszta jej utrzymania.

— Zapewne! — rzekł Hubek. — Kuntor Ulrych wie dobrze, że moja żona jest najuczciwsza w Malborgu niewiasta.

— Cóż to jest za dziewczyna? — pytała gospodyni.

— Wyjeżdżałem tak nagle, że mi nie przyszło o to i zapytać. Ale bo też w tych ciągłych rozruchach człowiek sam nie wie, czy żyje. Podobno jest wzięta na głębokiej Litwie przez przednią straż naszych. Wreszcie co mi tam kogo ja wiozę, dosyć, żebym do rąk oddał podług rozkazu.

— Czy do mnie nic kuntor nie pisał? — zapytała znowu.

— Żadnego nie dał mi pisma — odpowiedział Milkier.

— To bardzo nie dobrze! Ja na słowo nie przyjmuję nieznajomych ludzi do domu mojego. Pan kuntor wie dobrze, że u mnie jest skład różnych rzeczy skarbowych, srebro, bielizna stołowa, i trochę też własnej chudoby; gdyby co zginęło, zapewne nie chciałby za mnie odpowiadać.

— Ja za tę dziewczynę zaręczam — odpowiedział Milkier.

— Schowaj wpan swoje zaręczenia dla innej, ja niedopiero żyję na świecie, żebym tak łatwo wszystkiemu wierzyła. Prawdziwie! niema co mówić, układ wyborny, szkoda tylko, że mnie w ciemię nie bito — mówiła kłótliwa niewiasta, patrząc podejrzliwie na męża — wszakże i ty gotów za nią ręczyć, nieprawda?

— Ja zaraz powiedziałem, że się do tego nie mieszam — odpowiedział Hubek. — To prawda, kuntor Ulrych źle zrobił, że do mojej żony nie pisał, bo dobrze mówią: słowo wiatr, pismo grunt; ale i to także prawda: gdzie niema pisma, tam dobre i słowo uczciwego człeka. Być też może, że kuntor nie miał czasu.

— Zapewne był zatrudniony; ale ty masz zawsze czas na twoje łotrowstwa, i byłem z domu, to zaraz najpierwszego z ulicy wabisz do siebie i karmisz i poisz, jak gdybyś był panem Malborga. Stary próżniaku! powiedz mi, na co się wszystko to przyda? I jeszcze chcesz, żebym tę pogankę chlebem moim rozpychała? A ty mościa panno myślisz, że ja się tak łatwo dam oszukać twojej ułożonej skromności? Nic z tego, precz mi zaraz z domu!

Tak mówiła rozzloszczona niewiasta odmykając drzwi przed Pojatą. Pomieszana i zalękniona dziewica chciała chętnie wyjść z domu, w którym tak ją źle przyjęto; ale Milkier stanąwszy u drzwi nie dopuścił kroku i tak się odezwał:

— Pani Hubekowa! Wpani jak widzę rama nie wiesz co mówisz, obrażasz kuntora, mnie krzywdzisz i sobie uwłaczasz. Wreszcie możesz mi nie wierzyć, możesz tej biednej odmawiać przyjęcia; ale wypędzać ją z domu nie masz prawa; a ja mając ją wielce poleconą sobie, nie dam jej krzywdy uczynić i znajdę dla niej przyzwoitsze miejsce jak dom wpani; ale pamiętaj; co z tego wyniknie.

— Co ma wyniknąć? Kuntor Ulrych nic mi nie ma do rozkazania, nie jestem jego żołnierzem. Patrzcie! jeszcze mię będzie uczył rozumu. Jeżeli ją kuntor chciał w domu moim umieścić, mógł do mnie napisać; cóż to, czy nie wie, że nie tylko książki nabożne, ale każde pismo umiem przeczytać! czy nie warta jestem, żeby list do mnie napisał? A któż znaczy bieliznę stołową? Kto rejestra trzyma? Kto wydaje kwity? Ten drągal — pokazując na męża — jeść tylko umie, ja wszystko robię; gdyby tę dziewczynę kuntor do mnie przysyłał, ja go znam, pewnieby napisał: Kochana i szanowna pani Hubekowa! pozdrawiam wpanią, a znając uczciwość jej domu i pobożne postępki, proszę, żebyś tę dziewczynę pod swój dozór wzięła; potem napisałby, co to jest za dziewczyna, jak wygląda i na co tu ją przysyła; czy chce, żebym ją do kredensu sposobiła, czy żebym jakich robót uczyła; to tak robią ludzie porządni, ale nie tak, jak wpan, mości panie Milkier.

— Czyń wpani, co się jej podoba; ja nie mam czasu dłużej z nią rozmawiać; ale przestrzegam, że to jest córka znakomitego Litwina, i że los jej mocno mistrza obchodzi.

— No, to trzeba było tak od razu powiedzieć; co innego jest mistrz, a co innego kuntor Ulrych; nie zaś tak za napaść ludzi komu narzucać. Jeżeli to jest pewna osoba i wpan za nią ręczysz, niechże w domu moim zostanie; ale to sobie wymawiam, że tylko do przyjazdu mistrza; a ty mościa panno nie myśl, żebym to dla ciebie czyniła! u mnie czy pan, czy biedak, czy gładki, czy brzydki, skoro poganin, zawsze poganinem; jeśli będziesz miała kącik spokojny i łyżkę strawy, to nie mnie, ale mistrzowi naszemu dziękuj, że raczył o tobie pamiętać.

Pojata, chociaż drżała z bojaźni, skłoniła się pokornie za oświadczoną łaskę; oczy jej na Milklera zwrócone zdały się wymawiać: także to mnie w opiekę dobrej oddał niewiasty? Zrozumiał Milkier jej myśli, wchodził w jej położenie; lecz musiał trzymać się zaleceń Ulrycha, a do tego już i zgoda stanęła. Po odejściu Milkiera, z którym bez lez nie mogła rozstać się Pojata, pani Hubekowa wprowadziła ją do komory dając wiedzieć, że to jest jej mieszkanie, i że o swym czasie będzie miała sobie przyniesione jedzenie; żeby zaś nie próżnowała, dała w rękę igłę i więź starej bielizny stołowej, zalecając jej cerowanie. Chętnie tę robotę, nawet z radością przyjęła Pojata, bo w niej znajdywała nietylko sposobność wysługi, lecz jakiekolwiek rozerwanie się w przykrej samotności: komora, w której zamkniętą została, prócz czterech ścian i kilku próżnych kubłów, innych sprzętów nie miała; a lubo wyjścia z niej, obrócone na wały, wolne było dziewicy, nie chciała z niego korzystać, już to bojąc się rozgniewać ochmistrzynię, już lękając się w przechadzce na miejscu bezludnem doznać jakiej przygody, któraby ją mogła o stan gorszy przyprawić; przymknąwszy zatem drzwi wychodowe, siadła u okienka i robotą się zajęła.

Jednakże, chociaż jak największej w naprawie bielizny dokładała pilności, praca jej i sta ranność w początkach służby jej tylko powiększała zmartwienia; bo mało okazawszy się usposobioną do tego rodzaju roboty, częstę nagany ponosić musiała. Pani Hubekowa, każdego wieczora przezierając pracę, nie tylko wymawiała nieumiejętność, lecz ją obwiniała o próżnowanie, dowodząc, że najospalsza szwaczka więcej zrobi w jednej godzinie, jak ona przez dzień cały. Znosiła cierpliwie te napomnienia Pojata, starając się, ile być może, udoskonalać robotę; czas i usilność prędko zręczne jej palce tak uczyniły wprawnemi, iż odtąd nie tylko nie była więcej w obawie ściągnienia gniewu na siebie, lecz przez staranne igłą obroty tak dobrze nauczyła się ukrywać zużycie bielizny, iż w niej zaledwo można było dojrzeć naprawę. Pilność ta zwracać zaczęła na siebie uwagę pani Hubekowej i tem ją łagodniejszą czyniła, że umiejętność przerabiania starej na nową bieliznę wielką bardzo miała u niej zasługę; biorąc zatem lepsze odtąd o zdatności jej mniemanie, i widząc jej użyteczność prawdziwą, niekiedy ją do towarzystwa swego wezwała i nawet usieść pozwoliła przy sobie. — A choć jej, jako poganki, poufałością zaszczycać nie mogła, codzień jednak mniej czując do niej niechęci, starała się nagradzać przykre o sobie wrażenie, tem bardziej, że Pojata, śród poniżenia swego, umiała utrzymać ciągle godność i tę baczną o siebie dbałość, które ją zawsze wyższą czyniły nad potrzebę korzystania z poufałości swej pani lub jej pochlebienia.

ROZDZIAŁ XVII.

Młoda czarownica

Niejeden pielgrzym czynił przysięgę,
Jako ich straszne wyroki;
Widziano z ludzi przez ich potęgę
Żmije, ropuchy i sroki.

Kniaźnin.

W kilka niedziel po przybyciu do Malborga Pojaty wracać zaczęły w okolice miasta wojska krzyżackie, a mieszkania zamkowe znowu napełnił lud zbrojny. Z powrotem w zakonne mury rycerzów powiększyły się zatrudnienia Hubeka koło porządków stołowych; a kiedy czynny kredensarz w salach i refektarzach trudnił się nakrywaniem stołów dla wyższego stopnia żołnierza, małżonka jego, przepasana fartuchem, rumiana od ognia, wesoła na przemian i gniewna, zastawiała obiady stołującym się u siebie knechtom. W tym ciągłym stołownników napływie Pojata siedząca koło okna z wzrokiem w igłę wplonym trudniła się zwyczajną robotą naprawy bielizny. Nieznośnem jej było to miejsce, w którem każdy z przychodzących ciekawie zazierał jej w oczy i dowcipnym pomrugiem dawał kolegom znaki porozumienia; wolałaby była pozostać w komorze; ale jak we wszystkiem, tak i w tym razie stosować się musiała do woli swej pani.

Dnia jednego po skończonym obiedzie, któremu wdzięków dodawała gospodyni przytomność wszczęła się rozmowa o niepomyślności wyprawy litewskiej. Dopijając stołownicy swych kuflów, w głębokie w tym względzie wdali się rozbiory; jedni składali winę na Andrzeja Kiejstutowicza, dowodząc, że jego opieszałość w złączeniu się z wojskiem zakonu jest najpierwszą przyczyną chybionego celu; drudzy obwiniali bezczynność Sundsteina; inni Świętosława okrutne z Litwinami obchodzenie się; byli wreszcie i tacy, co Ulrychowi przebaczyć nie chcieli.

— Dajcie Ulrychowi pokój! — rzekł jeden z krzyżaków — już on po czasie przybył; gdyby nam pozwolone było wojować, jak nasi poprzedni cy czynili, wszystkoby poszło inaczej; nie tak byśmy chudzi wrócili, a kuntorowie nasi nie zasłużyliby na niełaskę mistrza; ale cóż mogliśmy uczynić, kiedyśmy mieli ręce związane? Żołnierz głodny chuchał pod namiotem w palce, kiedy Sundstein jeździł po dworach jedząc i pijąc z tymi, których miał zwyciężać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

Powitanie Nowego Roku

Sokół gniazdo 7 w New Yorku, dorocznym zwyczajem, witać będzie Nowy rok, 31 grudnia, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl. w New Yorku, gdzie w gronie przyjaciół i sympatyków, przy doborowej orkiestrze i szeregu miłych urozmaicen, z czego gniazdo 7 jest znane w polonji odbędzie się bal Sylwestrowy, o poparcie którego przyjaciół i sympatyków prosi

Komitet.

Do członków Gniazda 7-go Zw. Sok. Pol.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że roczne zebranie odbędzie się w poniedziałek 15 grudnia, w Domu Narodowym, punktualnie o godzinie 8:30, na którym nastąpi sprawozdanie z całorocznej działalności i wybór nowego wydziału.

Wobec ważności spraw, wszyscy członkowie bez względu stawić się raczą.

Za wydział gniazda 7-go
P. Nowotka, prezes.

Posiedzenie Tow. Br. Pom. Jen. J. Piłsudskiego

Niniejszem zawiadamia się członków Tow. Br. Pom. Jenerała Józefa Piłsudskiego, że posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 13 grudnia b. r., w sali posiedzeń, 147 — 2nd Ave. New York. Obecność członków jest pożądana, ponieważ będzie wybór zarządu na rok 1925. Za nieobecność członek podlega karze według praw konstytucji Towarzystwa.

Z bratniem pozdrowieniem
Jan C. Kozyra, sekr.

Tow. „Wolna Polska"

Mamy zaszczyt oznajmić polonji nowojorskiej, że zaprezentujemy nowy sztandar polski w kolorach narodowych na uroczystości dnia 10-go stycznia (t. j. w niedzielę), 1925 roku, w Domu Narodowym, przy 8th Street. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Poświęcenie odbędzie się w kościele przy 7th Street, o godzinie 7:30.

Sztandary polski i amerykański będą wiezione na dwuch osobnych auto mobilach: na pierwszym cztery panienki w krakowskich strojach będą trzymały polski sztandar, na drugim cztery panienki w amerykańskich strojach — amerykański sztandar.

Całą polonję do współudziału zaprasza

KOMITET.

WIECZOREK

Dziatwy Tow. Śp. Harmonja

Dnia 28 grudnia, w sali Domu Narodowego przy 8 ulicy, odbędzie się wieczorek Dziatwy Tow. Harmonja; ta sekcja — zorganizowana przez Tow. Harmonja z samych młodych chłopaków od lat 7-miu i starszych. Harmonja urządza wieczorek, aby szan. Rodacy mieli sposobność zobaczyć i usłyszeć Polsko Amerykańskich chłopców, którzy tu są urodzeni a jak cudnie śpiewają pieśni polskie.

Mamy nadzieję, że szan. Rodacy z chęcią przyjdą na ten wieczorek i poprą nas. Wasze poparcie zachęci ich do polskości i do polskiej pieśni, a komitet dołoży wszelkiej pracy, by upiększyć ten wieczorek i zadowolnić szanownych gości.

Komitet.

OBCHODY

Ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, zamordowanego 16-go grudnia, 1922 r. w Warszawie.

We wtorek, 16-grudnia, o godz. 8ej wiecz., w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Greenpoint-Brooklyn. — Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki.

We środę, 17 grudnia, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl., o godz. 8ej wiecz., Manhattan, N. Y. — Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki.

W piątek, 19 grudnia, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., o godz. 8ej wiecz., Philadelphia, Pa. — Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki.

W niedzielę, 21 grudnia, w Danish Club House, Port Chester, N. Y. — Przemawiać będą obywatele z New Yorku.

BROOKLYN, N. Y.

Brooklyn-Greenpoint

W niedzielę, dn. 14 grudnia, br. o godz. 11ej przed południem, w kościele Narodowym 680 Leonard St., w Greenpoincie, odprawię żałobne nabożeństwo za duszę śp. Gabrjela Narutowicza, zamordowanego przed dwoma laty, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Po nabożeństwie wypowiem naukę na temat: „Dobro ogółu i narodu iść winno przed dobrem i korzyścią jednostek i partyj".

Wstęp wolny dla wszystkich.

Ks. Jan Tomaszkiewicz, prop.

Wieczorek Rozmaitości w Greenpoint

Kółko Teatralne Wolność w Greenpoint postanowiło urządzić Wieczorek Rozmaitości w salach No. 9 i 10, w Domu Narodowym przy Driggs Ave. Brooklyn, w sobotę dnia 24 stycznia, 1926, o godzinie 7 wieczorem.

Koleżanki, którym polecono tę zabawę urządzić, przygotowały odpowiednią program, który jak twierdzą najwybredniejszemu będzie się podobać.

Koledzy też dodają bodźca pracowniczkom i przygotowują najromantsze niespodzianki, by mieć czem na zabawie ducha podesrzyć, a conjajdowniejsze, zaangażowano pierwszorzędną muzykę, która ma grać do rana. Więc spodziewać się należy, że sale okażą się za małe, by pomieścić gości, ponieważ wstęp kosztuje tylko 50 centów, a więc zejdźmy się wszyscy 24 stycznia w Domu Narodowym.

E. M.

GLEN COVE, L. I.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich członków Klubu Amerykańskich obywateli polskiego pochodzenia, by raczyli przybyć na roczne posiedzenie, dnia 17 listopada, o godzinie 7 wieczorem do Domu Narodowego Polskiego, 10 Henrich Ave. w Glen Cove, L. I. Jest dużo spraw do załatwienia, a także wybór zarządu na przyszły rok. Kto by życzył sobie wstąpić do organizacji, bardzo chętnie przyjmiemy.

Wstęp wynosi $1.00 i 15 c. podatku miesięcznie.

Jan Mojsa, sekr. prot.

Niniejszem zawiadamiamy Panie i Panów, że roczne zebranie Stow. Polskiego Domu Narodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 grudnia br., o godzinie 5 wieczorem.

Wszyscy są proszeni o przybycie, ajbowiem mamy wiele tak starych jak i nowych spraw do sprostowania i do załatwienia. Będzie także nowy zarząd wybrany, więc wszyscy członkowie niech rozważą dobrze, kogo mają wybrać do nowego zarządu.

A więc, niech wszyscy członkowie starają się być na tem zebraniu i zabierać głosy dla dobra Stow. Pol. Domu Narodowego.

NEWARK

Komitet im. Józefa Piłsudskiego Nr. 13

Komitet im. Józefa Piłsudskiego, odbędzie swe regularne posiedzenie w niedzielę dnia 14 grudnia, o godzinie 3 po południu w Domu Narodowym, 211 Fairmount Ave.

Są sprawy ważne do załatwienia pomiędzy innemi omawiane będą szczegóły programu obchodu ku czci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabrjela Narutowicza, w drugą rocznicę śmierci. Uroczystość odbędzie się w piątek, dnia 19 grudnia w Domu Polskim.

Członków i tych wszystkich, którzy pragną wstąpić w nasze szeregi — prosimy o przybycie.

Sekretarz.

LINDEN

Zawiadomienie

Do wszystkich członków Kółka Oświatowego im. Józefa Piłsudskiego, których zapraszam na roczne posiedzenie, które się odbędzie dnia 13 grudnia, t. j. w sobotę, o godzinie 7 wieczór.

Obecność każdego członka pożąda na, sprawy są bardzo ważne, jak: wybór nowego zarządu na przyszły rok; 2) szkoła dla dzieci; 3) obchód Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzpt. Polskiej.

Na ważne to posiedzenie spodziewam się, że każdy przybędzie.

S. Rusiecki, prezes.

PASSAIC

Szanowni Towarzysze!

Zawiadamiam Was, iż posiedzenie Oddziału im. Czesowskiego Zw Soc. Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 14 grudnia, o godzinie 10 rano w Domu Ludowym Polskim przy ul. Monroe.

Wszyscy towarzysze proszeni są o przybycie, jak również i ci towarzysze, którzy zalegają z podatkiem par tyjnym.

Na posiedzeniu tem dokonany zostanie wybór nowych urzędników na rok 1925. Sympatycy, którzy chcą wstąpić do oddziału, mogą przyjść na posiedzenie.

Z bratniem pozdrowieniem
F. Tabór.

DO POLONJI W PASSAIC I OKOLICY.

Polski Uniwersytet Ludowy urządza odczyt na temat:

Zasadnicze podstawy wychowania społecznego.

Odczyt wygłosi ob. Edward Słowik z New Yorku, dnia 13 grudnia w sobotę, o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Ludowego przy Monroe ulicy.

Wzywamy wszystkich Polaków, aby przybyli na odczyt. Pamiętajmy, że oświata jest najlepszą bronią przeciw ciemnocie.

Tymczasowy Zarząd.
F. Tabór i J. Bednarz.

Towarzystwo Śpiewu im. Jana Galla w Passaic, N. J. urządza wielki koncert i bal w niedzielę, dnia 28 grudnia b.r. w Domu Ludowym Polskim, 1—3 Monroe ul.

Początek o godzinie 8 wieczór. — Muzyka p. A. Okulskiego. W koncercie wystąpią najbardziej utalento wane osoby w zawodzie śpiewackiem, nadto członkinie chóru nieszczędzą i kosztów, by tylko program tegorocznego koncertu jak najbardziej urozmaicić, a tem samem, by zebraną publiczność w zupełności zadowolnić.

Dotychczasowe przystosowanie wy kazuje, że przyszły koncert będzie jeden z najwspanialszych koncertów w Passaic.

Żyjemy w nadziei, że Szan. Publiczność z nadarzającej się sposobności skorzysta i na koncert Chóru im Jana Galla w Passaic, gromadnie przybędzie.

DO WAS!

Kółko Amatorskie w Passaic, N. J. wystawi dnia 26 stycznia 1925 r. sztukę teatralną pod tytułem: „Bez Ten Święty Opłatek" w Domu Ludowym Polskim. — Po przedstawieniu zabawa taneczna.

PHILADELPHIA, PA.

20-letnia Rocznica Tow. „Ojczyzna"

Tow. Ojczyzna w dzielnicy Nicetown obchodziło 20-letnią rocznicę swego istnienia wieczorkiem i zabawą taneczną. Program wypełniły produkcje uczennic pani A. Niementowskiej - Krupskiej, kierowniczki pierwszego Polskiego Baletu; kwartetu 2 Chóru Moniuszki i uczniów skrzypka p. R. Nitteckiego.

Akademja ku czci Narutowicza

Parafja Narodowa pod wezwaniem św. Walentego krząta się około urządzenia uroczystej Akademji w dniu 21 grudnia ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Polski Narutowicza. Już to trzeba przyznać, że ci ludzie z Narodowej parafji, to szczerzy pracownicy Polski i dla idei ludowej.

Bronisław Kułakowski

By ocenić znaczenie danej jednostki w narodzie lub w świecie, trzeba ją znać długie lata, obserwować jej czyny, i być zaprzyjaźnionym z nią głęboko, by mieć dostęp do jej tajemnych myśli i pragnień.

Ja takiego szczęścia, odnośnie Bronisława D. Kułakowskiego,— nie miałem. Znałem go tylko z widzenia; z niewielu artykułów w „Telegramie Codziennym", z jego pisemka „Opinja" i coś ze dwuch przemówień na wiecach w New Yorku, jeszcze przed wojną światową.

Ale mimo to pragnę, choć w paru słowach określić, czym on był i będzie w sercach światłych rodaków.

Dwie cechy — głoszenie nauki światłej i ukochanie Polski rewolucyjnej i służba Jej, zdobyły tę postać.

Pamiętam, gdy raz na wiecu w New Yorku wypowiedział On bardzo głęboką myśl, mniej więcej w te słowa: nie kłaniaj się bałwanom, lecz słońcu — ono jest twym bogiem.

Myślą tą byłem zgorszony, bo jej znaczenia nie pojmowałem. Dziś podkreślam ją, jako myśl złotą. Dziś sam wskazuję słońce tym, co się kłaniają fetyszom lub tym, co powiadają, że niema Boga. Oto dowód, mówił, oto źródło życia, które powinniście uwielbiać i walczyć o to, by Wam promienie jego nie zastawiano nie wolniczą pracą.

Tak: słońce jest widomym znakiem Boga; innych objawień nie było. Mężowie wolnego ducha zawsze to głosili w ten lub podobny sposób, zależnie od tego, jak ich serca odczuwały łączność z wszechpotęgą Bożą.

Do nich niezaprzeczenie należał Bronisław D. Kukakowski.

Cześć Pamięci Kapłana Światła i godnego Syna!

Ludwik Żurawski,
(Los Angeles).

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Siódmy z rzędu odczyt P.U.L. w tym sezonie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 14 grudnia o godzinie 5 po południu, w sali Domu Polskiego, 211 Fairmount Ave. Odczyt wygłoszony zostanie przez Dr. Jana B. Szalla na temat:

Ciało człowieka w życiu codziennem.

Temat ten zawiera tłumaczenie w świetle nauki, czem jest ciało człowieka i jego mechaniczna budowa; czego należy unikać, by chować ciało w zdrowiu wogóle.

Niniejszem stwierdzamy, że Dr. Jan B. Szall jest polskiem doktorem, znanym jako jeden z lepszych doktorów w Filadelfji. Dr. J. B. Szal pro wadził kancelarję pod nr. 111 E. Lehigh Ave., gdzie polską klientelę obsługuje po polsku, ponadto jest doktorem w szpitalu. Dr. Szall odczyt swój wygłosi w przyszłą niedzielę w języku polskim.

Komitet P.U.L.

NEW BRITAIN, CONN.

Do członków Stow. Mech. Polskich

Dnia 14 grudnia, w niedzielę, odbędzie się posiedzenie Fiji Stow. Mechaników Polskich na sali Dudziaka, 16 Sexton St. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Sprawa jest bardzo ważna i każdy członek ma się stawić na to posiedzenie, ponieważ teraz jabo nigdy zadecydują o naszej przyszłości. — Będzie sprawozdanie delegatów z konferencji z New Yorku. Jeżeli nasze Stowarzyszenie wytrwało do tego czasu, musi nadal pozostać tem, czem było, a nie igraszką kilki. — Musimy zebrać pieniądze, zwołać Zjazd i raz na zawsze nasze sprawy Stow. Mech. uregulować.

Na to trzeba pieniędzy i energicznej pracy udziałowców.

Zarząd Fiji.
(Podpisy nieczytelne).

Brooklyn i okolica

Apel do całej Polonji w Brooklynie i okolicy

RODACY!

W dniu 16-go grudnia r. b. odbędzie się obchód, ku uczczeniu pamięci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Gabrjela Narutowicza, zamordowanego przez zbrodniarza Eligjusza Niewiadomskiego.

Obchód jak wyżej zaznaczyłem odbędzie się we wtorek, dn. 16 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, na sali Domu Narodowego, przy Driggs Ave.

Przemawiać będzie profesor uczcić pamięć pierwszego Prezydenta Polski.

Obchód ten będzie nie tylko potępieniem ohydnej zbrodni lecz i manifestacją całej demokracji w Brooklynie przeciw warcholstwu, zadokumentowanemu w grudniu 1922 roku w Polsce, które „znieważyło zgromadzenie Narodowe i pohańbiło wobec narodu i świata Majestat Rzeczypospolitej.

Wierzymy, że sala Domu Narodowego we wtorek 16 grudnia, będzie wypełniona po brzegi.

Jednocześnie zawiadamiam wszystkich obywateli, że posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek, dnia 9-go grudnia r. b. w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., zarazem proszę wszystkich, którzy przyrzekli płacić swój obywatelski podatek, ażeby przybyli na to posiedzenie.

Zarazem zapraszamy na to posiedzenie wszystkich delegatów towarzystw, mających swą siedzibę w Domu Narodowym, ażebyśmy wspólnie omówili i wypracowali program obchodu rocznicy zabójstwa prezydenta G. Narutowicza.

A więc we wtorek, dnia 9-go grudnia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., oczekiwać Was będziemy na posiedzeniu Komitetu im. Józefa Piłsudskiego.

W. Gruberski.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. | blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. | Od 2 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2462, 3735

Telefon. Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Od pewnego czasu dyskretnie i bez rozgłosu nowa organizacja działa we wschodnich dzielnicach New Yorku. Jest nią „policja matek", składająca się z 250 członkiń mieszkanek tej części miasta. Porywanie dziewcząt w biały dzień, wciąganie do różnych jaskiń zepsucia pod pozorem zabawy lub pracy zarobkowej, tak się rozwielmożniło w New Yorku, że matki, drżące o los swych córek, ofiarowały dobrowolną pomoc policji.

Zaczęły od zwiedzania i zbierania materjałów, dotyczących osławionych „dancingów". To co zobaczyły, tak wymownie świadczy o degeneracji wielkiego miasta, że opinja publiczna i społeczne organizacje rozpoczęły kampanję w celu zamknięcia niektórych miejsc zabaw na East Side i roztoczenia systematycznego nadzoru nad resztą.

Eugenia Żmijewska.

CARLUNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Ja panią bardzo przepraszam za kłopot, ja temu wcale niewinna i najchętniej chciałabym, żeby zapomnieli o mnie wszyscy— mówiła Dosia.

— No, no, mniejsza z tem, byle Ostaszewa dobrze wyglądała na ten popis.

I Dosia chciała być zdrowa, żeby móc podać samemu cesarzowi prośbę.

Nadszedł wreszcie wielki dzień. Sama przełożona przyszła, a za nią jej służąca wniosła pudło z suknią. Choć tylko kończące były ubrane białe, Dosia miała miéć także białą suknię, jako unitka, nawrócona na prawosławie. Miała wypowiedzieć wiersz Puszkina „Borodinskaja godowszczyna" — gdzie ten wielki poeta rosyjski polską walkę o wolność „buntem" nazywa, i urąga polskiemu nieszczęściu, a przepowiada, że „niebawem i Warszawa przyjmie rosyjskie prawo, bo będzie przyjąć musiała". Ojciec Innokentij wsze lako odradzał przełożonej, żeby Dosia deklamowała te wiersze, bo „ona ma jeszcze bardzo złą wymowę, nie jest zupełnie zdrowa, a to wiersz długi i mogłoby jej się zrobić słabo".

Przełożona uległa tym argumen tom. Dosia miała więc tylko wystąpić na estradzie, razem z kończącymi i z nagrodziskami, zaś Ojciec Innokentij miał ją specjalnie przedstawić carowi, jako nawróconą na prawosławie unitkę. Trzeba było jednak ładnie ją ubrać i uczesać, żeby zwróciła uwagę Monarchy i przykuła do sie bie Jego spojrzenie. Rozumiejąc to, przełożona, w interesie Instytutu, kazała jej uszyć stanik wycięty głęboko. Odsłaniał bardzo piękną szyję i szczupłe, ale kształtne ramiona, zaś przy krótkich rękawkach, widoczne były zgrabne, jak toczone ręce. Cała suknia i stanik były pokryte falbanami, oblamowanemi wstążeczką atłasową. Przełożona była obecną przy nakładaniu tej ślicznej lekkiej sukienki, w której Dosia wyglądała, jak nieziemskie zjawisko. Ogromny blond warkocz spadał prawie do ziemi; nawet służąca zwróciła uwagę, że panience w tem wszystkiem jest bardzo do twarzy. Generałowa Szyrajewa ubrana już, jak na popis: w szafirowej aksamitnej sukni z prawdziwemi koronkami dokoła szyi i rękawów, z cyfrą cesarzowej na bardzo wypukłej piersi, przyglądała się Ostaszowej przez szyldkretową lornetkę i zdawała się być zadowoloną. Nagle jej czoło zmarszczyło się.

— Nie — zawołała — trzeba warkocz rozpleść, trzeba pokazać włosy, w całej ich wspaniałości. Prędzej Sasza — mówiła, zwracając się do służącej, która już rozczesywała końce. Po chwili wspaniały, jasny płaszcz okrywał plecy, spuszczał się niżej — bardzo nisko.

Przełożona podeszła i własnoręcznie, jeden obfity promień przerzuciła przez lewe ramię.

— Teraz — komenderowała — trzeba niebieską wstążkę zawiązać nad czołem i zakończyć ją „pyszną" kokardą.

Dosia wyglądała prześlicznie.

— Należy chwilę odpocząć—orzekła przełożona, widząc, że pani na jest blada — za pół godziny przyjedzie „Gosudar". Ostrożnie, ostrożnie, żeby nie poplątać włosów, przysłądając. Sasza podnieś te włosy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kuchnia

NA OBIAD

Cynaderki duszone z kaszą.
Kompot lub knedle ze słoniną.

Potrawka barania z pomidorami

Poddusić na rumiano łopatkę lub bruścik barani. Gdy nawpół miękki, pokrajać go w kawałki, złożyć napowrót do rondla, dodać kilkanaście małych cebulek (szalotek), kilka uduszonych i przefasowanych pomidorów lub dwie łyżki marmelady pomidorowej, trochę korzeni i zalawszy szklanką czerwonego wina, dusić dalej aż do zupełnej miękkości. Potem obsypać mąką, poddać rosołem, a gdy się coś wysadzi, dodać pół łyżeczki Maggi, pół łyżeczki soli Cabul i cukru do smaku i wydać na stół. Osobno podać kartofle w jakiejkolwiek formie.

Poezje

OBŁĄKANA

Obłąkana chodziła dziewczyna
W rozszumiały bór nocą mie-
[sięcznej;
Gdzie najbujniej podszyta
[gęstwina,
Obłąkana chodziła dziewczyna...
Aż do leśnej krynicy samotnej—
Z konwią w ręku—przez dzikie
[ostępy
Przedzierała się w chaszczy
[twilgotnej —
Aż do leśnej krynicy samotnej...

I łapała odbicie miesiąca
Konwią swoją z bieżącej
[krynicy;
Ponad wodą chyliła się drżąca
I łapała... odbicie miesiąca...

Bronisława Ostrowska.

Rady

DOBRY SPOSÓB WYWABIANIA PLAM TŁUSTYCH

Bardzo dobrym środkiem do wywabiania plam tłustych na ubraniu lub na papierze jest sprosz kowana pianka morska. Proszkiem tym posypuje się plamę i tak pozostawia przez cały dzień, poczem ściera, a plama znika bez śladu.

* * *

W praniu zwykle zdarzają się pewne uszkodzenia, jak obdarcie koronki, wstawki, tasiemki itp. Trzeba więc to wszystko przed prasowaniem naprawić, aby bielizna świeżo wyglądała i nie była zmięta.

Pończochy cerują się na drewnianym grzybku daleko wygodniej, niż w rękach.

Benzyna jest najlepszym odczynnikiem na wszelkie tłuszcze. Nie zmieniając barwy, niszczy każdy choćby najbardziej zadawniony tłuszcz i brud.

Myśli

Kobiety twierdzą, że niemasz okrutniejszego stanu, jak to połączenie sprzecznych pierwiastków; niemasz męki, jak kochać to, co się nienawidzi, i nienawidzić, co się kocha.

Józef Przechawski.

* * *

Skromność, lękliwość, piękno w płci niewieściej, lecz zczasem w tym układzie i chytrość się mieści, o! znano już niejedną z tak miłym pozorem, co była trusią zrana, a lwicą wieczorem.

Al. hr. Fredro.

* * *

Wszystko, co żyje, musi i zginąć — a ginie na to, ażeby swą śmiercią dać życie swemu następcy.

Humor

Żona: Jak ty się nie wstydzisz od samego rana być tak pijanym!

Mąż: Nie od rana, tylko od wczorajszego wieczora... Że ty też zawsze musisz wszystko przesadzać.

I ONA RÓWNIEŻ

— Dlaczego jednak w jesieni przed zimą zawsze takie niepogody, jakby ziemia z niebem się kłóciła?

— Ba, to bardzo jasne: ziemia upomina się o nowy kostjum.

SENAT UCHWALA $111,000,000 NA BUDOWĘ OKRĘTÓW WOJENNYCH

Uchwalone sumy mają być użyte do naprawy starych i budowy 6 nowych okrętów wojennych

WASHINGTON, 12 grudnia. — Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił dzisiaj nowy projekt do prawa, przewidujący wydatek 111,000,000 dolarów na budowę 8 nowych okrętów wojennych i naprawę starych krążowników. Głosowanie nad wnioskiem było prawie jednogłośne, ponieważ wszystkie wątpliwości i sprzeciwy zostały załatwione podczas długotrwałych debat nad projektem.

PREZ. EBERT MA POLECIĆ STRESEMANNOWI UTWORZENIE NOWEGO GABINETU

Były kanclerz Marx zdecydowany ustąpić — By zobaczyć do czego będą zmierzać Streseman i monarchiści

BERLIN, 12 grudnia.—W Niemczech rozpoczęła się bardzo poważna walka polityczna o opanowanie steru rządów. Prezydent Ebert wobec oświadczenia kanclerza Marxa, iż podaje się do dymisji wraz z całym gabinetem ma polecić Stresemannowi utworzenie nowego rządu konserwatywno-liberalnego. Kanclerz Marx ustępuje celowo ze swego stanowiska, by zmusić swego niedawnego podwładnego ministra spzagranicznych Stresemanna do wykazania właściwych zamiarów politycznych i złożenia, w razie jakiejś klęski, całej odpowiedzialności na właściwego sprawcę obecnego kryzysu, żądnego władzy, wodza partji ludowej — Stresemanna.

18 RODZIN WYPĘDZONYCH NA ULICĘ

Skutkiem eksplozji tajemniczej bomby

BROOKLYN, 12 grudnia. — W centrum włoskiej dzielnicy w Brooklynie zwanej „Małą Italja" przy Henry St., miał miejsce dzisiaj wcześnie rano wybuch tajemniczej bomby, który wypędził na ulicę 18 rodzin zamieszkałych w olbrzymim budynku pięciopiętrowym przy 722 Henry ulicy. Odłamki wybuchłej bomby spowodowały wybicie prawie wszystkich okien w najbliższej okolicy. Mimo gradu latających w powietrzu odłamków bomby, które w wielu wypadkach przebijały ściany, nikt z ludzi nie został raniony.

Po sprzeczce z rodziną.

Warszawa. — W domu nr. 7—10 przy ulicy Rybaki usiłowała pozbawić się życia za pomocą wypicia esencji octowej 18-letnia Wacława Jarcka, kamizelczarka. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Przyczyną targnięcia się na życie — sprzeczka z rodziną.

Dzieciobójstwo.

W Matkowie pow. Tureckim (woj. Stanisławowskie) Emiljan Gopłowicz z Wysocka Wyżnego wykradł z domu Katarzynie Szakała jej 7-miesięczną córkę Franciszkę i wrzucił do studni znajdującej się w odległości 800 metrów. Dziecko utonęło. Gontowicza, o którym twierdzą, że jest ojcem zamordowanego maleństwa aresztowano.

SUCHE GRZYBY

sprowadzane z Polski
Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby
Funt 85c i wyżej
Grzeczna obsługa
Wszystkie gwarantowane
Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości
Rozsyłane po całym kraju
M. HAGEL
204 E. HOUSTON ST.
New York City
Tel.: Dry Dock 0910

SANTAL MIDY
Mężczyźni zażywajcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom
SANYKIN
Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostatecznie zabezpieczenie. Wielka tubka 25c. Kit (4 tubek) $1.00. If wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kin, 52 Bassman St., Dept. B, New York. Płacie po cyrkularze.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt ale jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

POLISHERS NA BUMPERS

potrzebujemy 40 doświadczonych robotników na robotę od sztuki. Piszcie, nadmieniając nazwę firmy, w której ostatnio pracowaliście, a my przyślemy Wam szczegóły naszej oferty.
Adresować:
FRED A. KORFF, AMERICAN CHAIN CO., Inc.
P. O. Box 298, York, Pa.

NOWY HOŁOWNIK POLSKI

Pisma gdańskie donoszą, że ministerjum przemysłu i Handlu zakupiło dla marynarki handlowej w stoczni gdańskiej na dogodnych warunkach hołownik. Będzie on największym z podróż posiadanych przez Polskę i ma być przeznaczony dla Gdyni.

POECI I NIEKTÓRZY DZIENNIKARZE.

(FRASZKA).

Poeci starożytni w sławy majestacie
wymyślali wybitne postacie...
Dziennikarze niektórzy w czasie nowożytnym—
wymyślają postaciom wybitnym...
JULJAN EJSMOND.

ZARABAJCIE DOBRZE!
Wyuczcie się fachu! Wyuczcie się na balwierza w pięciu tygodniach. Kurs $25. Wykłady we dnie i wieczorami Gwarantujemy stałe posady. National Barber College, 150 Third Ave., New York City.

Drobne Ogłoszenia

POWAŻNE sumy pieniędzy do wypożyczania, długie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prezo obsługa. Kiszy Holding Corporation, 391 Fulton St., Brooklyn. Telefon, Triangle 7997.

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na fortepianie.
J. GODLEWSKA
144 York St., Jersey City, N. J.
ostatnie piętro

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

TKACZY
na wstążki ze sztucznego jedwabiu
Zgłoszenia do
ROYAL LOOM EXCHANGE
26 Gregory Avenue
PASSAIC, N. J.
Telefon, Passaic 6020 (12f)

Vacuum Tube Operatorek
doświadczonych mouters, tubulators, acalers, basing i soldering operatorek na vacuum tubes i incandescent lampy
Dobra zapłata.—Stała praca.
De Forest Radio Corporation
Franklin St. & Central Ave.
JERSEY CITY, N. J.

DZIEWCZYNA lub KOBIETA
do gotowania i ogólnej domowej roboty
Mrs. KLINE
320 Eastern Parkway
blisko Franklin Ave
BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Prospect 4811-J (11f)

DZIEWCZYNA do lekkiej domowej roboty, dobry dom, stała praca. Zgłoszenia Weinbaum, 1137 E. 7th Street, Brooklyn. Telefon, Midwood 6303. (12f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty i pilnowania dzieci, dobra zapłata, spać w własnym domu, rekomendacje wymagane. Telefon, Virginia 2440, Apartament 208. (14f)

KOBIETA potrzebna do pielęgnowania dzieci, 362 E. 10th St., Karolscze. (15f)

KOBIETA w średnim wieku do domowej roboty bez prania, wszelkie elektryczne przyrządy, dobry dom. 560 Euclid Ave., Brooklyn. Telefon, Applegate 6088. Brak Fulton-Lefferts pociąg do Crescent Street Stacji. (12f)

ROBOTNICY do ogólnej domowej roboty; dobry dom. Mrs. Breslow, 383 Crown St. Brooklyn. Tel. Slocum 0900. (13f)

ROBOTNICY do ogólnej domowej roboty; nie ma prania, $60—$65 miesięcznie. Midwood 7595; 925 East 23 St. Brooklyn. (12f)

PIĘĆ młodych zgrabnych doskonale fizycznie rozwiniętych i moralnie się prowadzących panienek w latach od 18 do 20, obrnażjomiorych się sztuką tańca i technikę tanecznie znających miejsce na doskonałych warunkach w balecie pierwszorzędnego teatru w Philadelphia. Pa. Zgłoszenia tylko w sobotę pomiędzy 6 i 8 godziną wieczorem w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., w szkole panl A. Niementowskiej-Krupskiej. (14f)

DZIEWCZYNA do lekkiej domowej roboty, $20 miesięcznie. Telefon, Dewey 9591. (12f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, nowy apartament i pranie dzieciecej bielizny, zapłata $45. Kasa, 1025 President St., Brooklyn. (12f)

CHOCOLATE Dippers, doświadczonych kilka godzin dziennie, dobra zapłata. Conry, 3946 Broadway. (13f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty bez gotowania, i prania; $50, dobry dom. 626 E. 8th St., Telefon, Windsor 3183. (14f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MOULDERS
dobrych robotników do ogólnej roboty 50 centów na godzinę
GOREMAKERS
80 centów na godzinę
mosiężna fabryka w mieście
STAŁA PRACA
Zgłoszenia rano
Zapłata za pracę wymagana.
DAY & NIGHT EMPLOYMENT AGCY
665 Sixth Avenue (12m)

Corrugated Combination Operatorów
nadawczajne ofery dla doświadczonych robotników, najlepsze zapłaty w Brooklynie, idealne warunki pracy, praca stała przez cały rok.
Zgłoszenia cały tydzień
Interstate Corrugated Box Co.
75 Front Street, Brooklyn, N. Y. (17m)

IRONWORKER
doświadczony
na wykończenie wewnętrznych schodów i poręczy
Zgłoszenia do
A. DELLON IRON WORKS
252 — 82nd St., Rockaway Beach (13m)

INTELIGENTNI ludzie bez profesji, młodzi do interesu mogą w ciągu tego miesiąca zarobić na trzy miesiące, muszą mówić po polsku. Godziny od 10 do 1. 53 Park Row, Room 708. (16m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu męża będącego w szpitalu, 277 Oakland St., Greenpoint. (17m)

BUCZERNIA do sprzedania lub przyjmę wspólnika z małym kapitałem. 614 Broadway, Brooklyn, rog Wallabout St. (13m)

BUCZERNIA do sprzedania, Zgłoszenia do Nowego Świata, 588 Manhattan Ave., Brooklyn. (15m)

CHCĘ sprzedać spółkę w Lunch Wagon z powodu wyjazdu, lease na cztery i pół lata. Zgłoszenia do 312 E. 6th St., ostatnie piętro, Michał Melnyk. (17m)

CHCĘ sprzedać spółkę w Lunch Wagon z powodu wyjazdu, lease na cztery i pół lata. Zgłoszenia do 312 E. 14th St., ostatnie piętro, Michał Melnyk. (16m)

CANDY Store do sprzedania z powodu zamożności. 551 Henderson Street, Jersey City, N. J. (11m)

CANDY Store na sprzedaż bardzo tanio, dwa pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia, 51 Broome St., Greenpoint. (18m)

DWIE harmonje do sprzedania, jedna Stradivariusego wyrobu chromatyczna druga pedałowa w dobrym stanie, tanio. 466 E. 10th St., Apartament 13. (14m)

DARMO kalendarz ścienny na rok 1925 oraz książeczka map poszczególnych narodów, otrzyma każdy przez nadesłanie 10-centowej marki na opłacenie poczty. Władysław Twardowski, 162 East 23rd St., New York. (17, 18, 20, 21m)

DOBRZE wyposażona restauracja do sprzedania z powodu śmierci właściciela, nadzwyczajna sposobność dla prędkiego kupca, rent tani. Mrs. Slipes, 540 E. 6th St., między Avenue A i B. (14m)

GROSERNIA i Delikatessen z powodu innego interesu na sprzedaż dobra sposobność dla prędkiego kupca, tanio. 240 Franklin St., Greenpoint. (16m)

GROSERNIA i bucznia na sprzedaż tanio z powodu dwuch interesów; ładne urządzenia i wyrobiony interes. J. M. 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (15m)

GROSERNIA i Delikatessen, dwa pokoje mieszkanie, lease, cena przystępna, 132 Franklin St., Brooklyn. (18m)

GROSERNIA i bucznia do sprzedania z powodu samotności, jeden skłep na okolicę, interes dobrze wyrobiony, lease na trzy lata, dobra sposobność dla mającego kapitał. Gotham Market, Gotham Ave., Elmont, L. I. (18m)

LUNCH Room na sprzedaż, rent $50 miesięcznie, cena przystępna. 304 West Street. (8, 9, 10, 11, 12, 13, 14m)

ŁADNIE umeblowana balwiernia do sprzedania, $215 dla prędkiego kupca, 112 East 7th St., New York. (14m)

MEBLE do sprzedania, można zamieszkać, rent $20. 209 E. 21st Street, New York City, Charewicz. (14m)

MEBLE z czterech pokoi na sprzedaż raseni, można wynająć mieszkanie, bardzo ładne, rent tani, proszę zgłosić się do 640 Third Ave., South Brooklyn, trzecie piętro. (13m)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. fub. za pół dolara, śpiew i taniec. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (12m)

NIEZWYKŁA sposobność nabycia za bezcen 2,000 drajowych pęcińców i 8 rucks, Zgłoszenia wieczorami, Romak, 18 St. Mark's Place, New York City. (13m)

POSZUKUJĘ spólnicki do nowego lunch room'u, mała gotówka wymagana. Zgłoszenia po 7 rano, 83 E. 3rd St. (13m)

PIEKARNIA na sprzedaż w której pracuje 4 robotników, interes dobrze wyrobiony, 2 trucki sprzedaż z powodu choroby żony i dziecka, cztery pokoje przy sklepie. Zgłoszenia do 290 Fallmadge Ave., Garfield, N. J. (12m)

POSZUKUJĘ spólnika do restauracji, dobry interes, bardzo niska cena, 912 Broadway, New York. (14m)

RESTAURACJA pierwszorzędna do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami. Zgłoszenia 137 Avenue A, pomiędzy 5th i 6th St., od godziny 2 do 10. (13m)

PIEKARNIA, dom i właczona realność do sprzedania, obrót tygodniowy $900, Mahway Bakery, Mahway, N. J. (14m)

RESTAURACJA połączona z Pool Room do sprzedania, dobrze wyrobiony do sprzedania. 306 West St., blisko Spring St., New York. (13m)

RESTAURACJĘ sprzedam lub oddam na długi lease. 557 — 6th Ave. Brooklyn przy 15-ej ulicy; także można się zgłaszać cały tydzień po 6 wieczorem na adres: 136 Essex St. yardowy dom—pokój 11, New York City. (12m)

SKŁAD obuwia do sprzedania, w pobliżu dzielnicy interes dobrze wyrobiony, wszelki towar i urządzenie wartości $7,000. Sprzedam za bardzo niską cenę $4,000. T. Zielinski, 36 Wall St., Passaic, N. J. (14m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

PROSPECT REAL ESTATE & BUSINESS EXCHANGE
597-A 4th Ave., Brooklyn, N. Y.
Telefon. Hugueneot 0657
NEW YORK OFFICE:
111-115 East 7th Street, New York
Przy Polskim Kościele
Telefon, Orchard 6490
WILLIAMSBURGH OFFICE:
170-A North 8th Street, Brooklyn, N. Y.
Jeden blok od Bedford Avenue Subway Stacji.
$1,500 kupi 2-familijny murowany dom, 9 pokoi, elektryka, wanna, dobra sekcja. Cena $8,000.
$2,000 gotówki kupi 2-familijny murowany, wolny od podatku, dobra sekcja, 9 pokoi, 2 wanny, rent $95 miesięcznie. Cena $10,500.
$1,500 gotówki kupi 2-familijny drewniany, lota 25 x 100, wjazd samochodowy. Cena $6,500.
$1,750 gotówki kupi 3-familijny murowany, 11 pokoi, 3 wanny, 2 gazowe piece, gaz, elektryka, w dobrym stanie, rent $1,020 rocznie. Cena $6,000.
$2,500 gotówki kupi 2-familijny drewniany w Jamaica, wolny od podatku, 11 pokoi, elektryka, parowe ogrzewanie, wanny, rent $108 miesięcznie.
$2,500 gotówki kupi 6-familijny murowany, bardzo dobra sekcja, 2 bloki od Prospect Parku, 4 pokoje dla rodziny. Cena $16,000.
$2,750 gotówki kupi 8-familijny murowany, 5 pokoi dla rodziny, lota 33 x 100, elektryka, rent $197 miesięcznie. Cena $17,500.
$1,000 gotówki kupi 3-familijny murowany, 14 pokoi, blisko Subway Stacji, rent $110 miesięcznie. Cena $12,000.
$5,000 gotówki kupi 10-familijny murowany, lota lota 25 x 100, gorąca woda, 20 pokoi i wanna dla rodziny. Cena $21,000, rent $3,486.
$6,000 gotówki kupi 8-familijny, 2 sklepy, murowany, po 5 pokoi i wanna dla rodziny, elektryka, parowe ogrzewanie, rent przeszło $5,000. Cena $28,000.
$7,000 gotówki kupi 16-familijny murowany, bardzo dobra sekcja, lota 30 x 100, 3, 4 i 5 pokojowe apartamenta, częściowo ogrzewane, elektryka, rent $5,100. Cena $33,000.
W. ROGERS, S. GOWSKI, V. K WIATKOWSKI, F. BIEŁ, J. DOUGLAS, J. DĄBROWSKI, S. DOBROWOLSKI.

Tylko krótki czas
MUSZĘ SPRZEDAĆ NATYCHMIAST W NEW YORKU
Dom 15-sto familijny po 4 pokoji i wanna dla rodziny. Dom w najlepszym porządku, bardzo dogodne morgecze. Rentu około $5,400.00, cena 33,000. Gotówkę wedle umowy. Przyczyna sprzedaży — uregulowanie spadku. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do właściciela
P. ZULINKE. 574 GROVE STREET, IRVINGTON, N. J.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

NOWY DOM
$2200
Część gotówką, resztą jak renta
Cztery małe pokoje, szkoły, kościały, sklepy. Od Jamaica Stacji brać bus do Baisley Park, później 18c trzy bloki, albo Lefferta Avenue elevated do Hockaway Blvd. stacji i bus do 145-ej ulicy; dom pół bloku od rogu. WILK.
12327 — 145th Street
South Ozone Park, L. I. (23e)

ZAINSTALUJĘ się na fundusz Bożego Narodzenia, $1 gotówki i 12 tygodniowo; po 52 tygodniach na Boże Narodzenie roku 1925 otrzymacie plac budowniczy. Po dalsze informacje pisać lub zgłaszać się do B. Berg, 243 West 24th Street, New York City. (22e)

NEW JERSEY, $7500 gotówki kupi 3 fam. murowany dom, po 5 pokoi i wanna; elektryczność, gaz, wszelkie ulepszenia; rent $1848. Bardzo okazja! Cena $29,000. Miksaa, 206 — 8th St., Jersey City N. J. (22e)

FARMA 45-akrowa, w polskiej kolonji, 10 minut od kolei i szkoły wyższej, 2 mile do polskiej szkoły i kościoła. Cena $9,000, połowa gotówki, lub zamienię na dom. Można tylko dzierżawić. Zgłoszenia do Paul Chromi, Blacksmith, Jamesburg, N. J. (14e)

BAY RIDGE, jeden 6-familijny i jeden 8-familijny murowane w dobrym miejscu, blisko stacji, bardzo dobre warunki. Zgłosić się do 802 — 59th Street, Brooklyn, Polak & Moderacki, w niedziele do 1-ej po południu. (12e)

4 FAM. DREWNIANY, PO 2 I 3 POKOJE DLA RODZINY, RENTU $698. CENA $4,500, GOTÓWKI OKOŁO $1,200. WIADOMIĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

NALZWYCZAJNA okazja! $1,500 gotówki, łatwe warunki, dwufamilijny wolny od podatku, oceniony na $3,700, 11 pokoi, wszelkie ulepszenia, osztkona werandą, sajnard, 2 parowe kotły. $706-$716 — 57th Ave., róg Boyd Ave., Woodlawn, blisko stacji elevatoru. Bernstein Bros., 1024 Broadway, Brooklyn. Telefon, Bushwick 3801. (13e)

8 FAM. DREWNIANY, PO 2 I 4 POKOJE DLA RODZINY, 2 KĄPIELNIE, RENTU $1,356. CENA $9,000, GOTÓWKI OKOŁO $6,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

ROBOTNICY

Jedyna sposobność w życiu dla Was. Zastanówcie się nad tem. Tysiąc dolarów wpłaty i trzydzieści dolarów miesięcznie. Możecie posiadać własny dom, z wodą, elektrycznością, tretuvrem, cementowe drogi.

OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York City
Child's Bldg., Room 206, naprzeciw Macy's

2 FAM. DREWNIANY, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, PAROWE OGRZEWANIE, DOM CALKIEM NOWY, WOLNY OD PODATKU, W BARZO DOBREM POŁOŻENIU, RENT $1,320. CENA $10,500, GOTÓWKI OKOŁO $1,800. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y. (14e)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

$100 Na Początek
Za $100 lub więcej na zadatek i po $20 miesięcznie możecie posiadać własny nowy dom i 3 loty lub więcej na ogród dla jarzyn i chowania drobiu. Na miejscu jest szkoła, tramwaj, sklepy, fabryki i nowa krawiecka szapa, do której potrzeba około 100 krawców, mężczyzn i kobiet dla stałej pracy. Okolica ta jest nadzwyczaj ładna, powietrze zdrowe, przejazd 5 centów do kilku set rozmaitych fabryk, w których roboty poddostatkiem dla każdego. Kto chce wykorzystać tą ofertę, musi zaraz osobiście lub listownie udać się po informacje i wolny tykiet na przejazd do:
LINCOLN COMPANY, 206 Broadway, Room 244, New York.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

8 FAM. MUROWANY, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $2,898. CENA $21,500, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

$100 WPŁATY
$20 MIESIĘCZNIE
POSIADAJCIE WŁASNY DOM
Trzy sypialnie, salon, kuchnia, wanna, gaz, woda, elektryczność, treatury, cementowe drogi.
THE OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York
Child's Building, Room 300
(Naprzeciw Macy's)

TYLKO $450, lota 80 x 100 na budowę domu blisko budującego się Subway'u. $50 gotówki, $5 miesięcznie. Działajcie szybko. B. Berg, 243 West 24th Street, New York City. (23e)

$1,250 GOTÓWKI kupi 3-piętrowy drewniany dom z eskiepem i 5-fam. rent $900. Cena $8,750, łatwe warunki na mortgage. Rostkielb Bros., 230 Graham Ave., Brooklyn. (15e)

2 FAM. MUROWANY, 11 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, DOM BARDZO DOBRY, NA DOBREJ ULICY, RENT $960. CENA $9,300, POTRZEBNA MAŁA GOTÓWKA. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

ED. TRYCZYŃSKI poszukuje Władysława Kłosa w ważnej sprawie prosząc zgłosić się listownie lub osobiście na adres 2469 Pitkin Ave., Brooklyn, N. Y. (13f)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

SYPIALNIA do wynajęcia, drugie piętro, tyl, na lewo. 231 East 96th St., Bukowski. (15r)

TRZY widne pokoje, ulepszenia, $14 i wyżej. 264 Seigel St., Brooklyn. (15r)

CZTERY widne pokoje, biały slew, świeżo tapetowane, rent $22. Zgłoszenia na miejsce, 265 Devoe St., dwa bloki od stacji cubway'u. (15r)

UMEBLOWANY ciepły pokój dla jednej lub dwuch osób, można gotować, wanna, elektryczność, 56 Second Avenue, drzwi 4, blisko 6th Street. (13r)

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzny, 453 W. 58th St., Muszyński. (14r)

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej panny, przy polskiej rodzinie, wszelkie ulepszenia. 331 E. 16th St., jedne schody do góry, front. (14r)

DWA i trzy pokoje, nowo tapetowane, tani rent. Zgłoszenia do janitora, 208 Broom St. (15r)

DWA pokoje, świeżo odnowione, elektryczność, rent $16. Zgłoszenia do Gawliński & Co., 426 E. 10th St.

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzny, osobne wejście, wanna i ogrzewanie, S. Blechar, 345 Third Ave., New York. (14r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, łóżko na jedną osobę. 259 Third Ave., New York City. (12r)

POSZUKUJĘ dwuch mężczyzn na mieszkanie, 311 Avenue A, New York. (14r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla panien. 122 E. 11th St., pierwszy dzwonek od góry. (14r)